Nr 222. Kraków, Wtorek 16 Maja 1911. Rok XXX

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38	19	9 kor. 50 h.	3
W Państwie Niemieckiem	36	18	9 koron	3
W innych państwach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 972.
Nr rach. pozt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 h. w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 9 i w Biurze Płohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiszka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hopczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Bockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 8. M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Annonce de Publicité A. Lorette directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wybory w Galicyi wschodniej.

Stosunki wyborcze w Galicyi wschodniej w małej tylko części dotąd się wyjaśniły, a należałoby pragnąć w interesie ogólnym, aby stało się to jak najprędzej. Rada Narodowa zabierała się do sprawy, dla której głównie istnieje, nader pomału i z widocznem wahaniem się, zapewne nie dlatego, jakoby nie chciała zająć się rzeczą rażno i śmiało, lecz dlatego, że wytworzyły się niestety stosunki bardzo przykre, skutkiem zaborczości stronnictwa narodowo-demokratycznego, które głosiło od dawna, że okręgi wiejskie we wschodniej części kraju są jej dziedziną. Przez takie stawianie sprawy zaprzepaściło to stronnictwo już przy wyborach roku 1907 dwa okręgi na rzecz syonistów, teraz zaś, dalej w tym kierunku pracując, może przyprawić Koło polskie znowu o straty.

Rozpatrzmy rzecz szczegółowo, biorąc pod uwagę te okręgi, gdzie jest możliwe przeprowadzenie kandydatów polskich.

Takim okręgiem jest okręg 51 (Sanok-Rymanów i t. d.). Posłem z tego okręgu był Fidler, obok starorusina Kuryłowicza. Teraz kandyduje konserwatysta Starowieyski, obok niego ludowiec Szafran i narodowy demokrata Pytel, a nadto Fidler na własną rękę. Grozi więc rozbicie głosów, a w rezultacie możliwość utraty mandatu, zapomocą znanej już taktyki wyborczej, że przy ostatniem głosowaniu większość rzuci swe głosy za kandydatem ruskim, jak to działo się już poprzednio.

W okręgu 53 (Sądowa Wisznia-Rudki i t. d.) był posłem mniejszości Mleczko, teraz kandyduje ks. Watulewicz, Bereźnicki (n. dem.), Mleczko (ludowiec) i jeszcze kilku innych. Niebezpieczeństwo zagraża podobnie, jak w poprzednim okręgu.

W okręgu 54 (Baligród-Lutowiska i t. d.) był posłem mniejszości Zarański, obecnie kandydata Polaka niema.

W okręgu 60 (Buczacz-Monasterzyska i t. d.) utraciliśmy mandat w roku 1907 na rzecz syonisty Gabla. Tym razem było kandydatów polskich zrazu bardzo wielu; wysuwał się kandydat narodowo-demokratyczny Orski, energicznie popychany przez zarząd stronnictwa; większe szanse miał jednak konserwatysta Serwatowski i tego też Rada narodowa zatwierdziła na posiedzeniu dnia 8 b. m. Należy się spodziewać, że wszyscy wyborcy polscy pójdą karnie za tym kandydatem i powetują dawne straty.

W okręgu 61 (Przemyśl-Dubiecko i t. d.) był posłem konserwatysta Czaykowski, który kandyduje i teraz, ma jednak dwóch rywali. Należy jak najrychlej kandydaturę narodową zatwierdzić.

W okręgu 63 (Złoczów-Busk i t. d.) był posłem Obertyński, a jego zastępcą Dębski, który też po ustąpieniu Obertyńskiego pełnił obowiązki poselskie. Obecnie ubiega się Dębski o mandat ponownie, obok niego stanęli, jako kandydaci, Treter konserwatysta i ludowiec Poznański. Mimo bardzo słabych szans Dębskiego, Rada narodowa, nie zbadawszy dokładnie sprawy, a polegając tylko na formalnych uchwałach komitetów powiatowych, zamianowanych podług woli stronnictwa narodowo-demokratycznego, zatwierdziła kandydaturę Dębskiego. Ponieważ kandydat nie ma wpływu, a nieznany jest zupełnie w stronach dalszych od Złoczowa, przeto jest obawa, że przy wyborach upadnie, a mandat będzie stracony.

W okręgu 64 (Lwów-Winniki i t. d.) był posłem Abrahamowicz, a gdy ten wybrany także w innym okręgu (34) mandat ten złożył, wszedł na jego miejsce do parlamentu Maślanka (nar. dem.). Teraz groziło rozbicie w obozie polskim skutkiem mnogości kandydatów, którzy zwalczali się nielitościwie, chociaż każdy z nich mógł liczyć tylko na małe poparcie. Nie wiemy, czy kandydatura Abrahamowicza, która wyłoniła się w ostatnich czasach, sprawę pomyślnie załatwi.

W okręgu 67 (Jarosław-Radymno itd.) był posłem Kozłowski, który teraz jak i przedtem walczyć musi z Jampolskim (fronda ludowa).

W okręgu 68 (Kozowa-Tarnopol itd.) był posłem Zamorski. Kandyduje on i teraz, spotyka się jednak z zawziętą niechęcią znacznej części wyborców. Wysunięto przeto kandydaturę konserwatysty Sochanika, który łatwo przejść może, jeżeli Rada Narodowa go zatwierdzi a zwolennicy Zamorskiego, w interesie narodowym, za nim pójdą.

W okręgu 66 (Trembowla-Mikulińce itd.) mandat utracony w r. 1907 na rzecz syonisty Mahlera z winy narodowej demokracyi, teraz może być łatwo odzyskany przez zatwierdzoną już kandydaturę br. Baworowskiego.

W okręgu 70 (Skałat-Podwołoczyska itd.) był posłem konserwatysta Zagórski, a po nim wszedł jego zastępca, narodowy demokrata Bieniowski. Stąd pretensya narodowej demokracyi, aby ten okręg uznać za jej dziedzinę, chociaż Bieniowski szans żadnych nie ma, aby przeszedł przy wyborach jako poseł. Natomiast kandydatura br. Gołuchowskiego Adama jest jedynie możliwa, a Rada Narodowa zatwierdzić ją powinna.

W innych okręgach wiejskich wschodniej Galicyi stawia się słusznie kandydatury polskie, szanse ich jednak nie są dostatecznie zbadane.

Widzimy więc, że dotąd zaledwie w niewielu okręgach rzecz jest przygotowana, chociaż od wyborów dzieli nas tylko czas pięciu tygodni.

Komitet wykonawczy Rady Narodowej, stojący pod wpływem znacznym dra Grabskiego, stara się uratować część mandatów tych przynajmniej dla stronnictwa narodowej demokracyi, chociaż naraża przez to sprawę publiczną. Nie bacząc na to, że stronnictwo to zraziło do siebie znaczną część ludu wiejskiego i wszystkich żydów, pragnie ratować swe mandaty, chociaż przy poprzednich wyborach zdobyło tu tylko jeden, a trzy inne otrzymało w spadku po konserwatystach, bo i Obertyński, chociaż przystąpił do grupy narodowo-demokratycznej w Kole polskiem, otrzymał mandat nie na podstawie programu tego stronnictwa, lecz jako powszechnie znany i poważany właściciel dóbr. Nie mamy powodu popierać konserwatystów na mandaty poselskie, jednak chodzi nam przedewszystkiem o ocalenie mandatu dla Polaka i dlatego pragniemy, by Rada Narodowa już na najbliższym posiedzeniu sprawę wymienionych okręgów zatwierdziła absolutnie, bez względu na ukochane przez prezesa Rady stronnictwo narodowo-demokratyczne.

Ta szczególna życzliwość prezesa i niektórych wschodnio-galicyjskich konserwatystów tz. Podolaków, dla demokracyi narodowej, doprowadza już „Słowo Polskie" lubujące się w blokach i kompromisach, do fantazyi na temat bloku zachodniego i bloku wschodniego, w czem wtóruje mu zasadniczo organ prezesa Rady Narodowej „Rzeczpospolita", redagowany przez młodych polityków, którzy zbiegłszy niegdyś z pod sztandaru p. Grabskiego, teraz znowu z nim zawierają przymierze, zapominając, że przynajmniej organ prezesa Rady Narodowej powinien być bezstronny, bo to jest chyba najważniejszym warunkiem pomyślnego pokierowania sprawą wyborów.

Tymczasem ów „blok wschodni" a raczej po prostu mówiąc p. Grabski, poparty przez przyjaciół, nietylko jest gotów narazić na szwank wybory w okręgach wiejskich, ale i do miast idzie ze swą nieszczęśliwą ręką.

Wiadomą powszechnie rzeczą, że w miastach wschodniej Galicyi żydzi w znacznej mierze decydują o wyniku wyborów. Dlatego też Rada Narodowa i poprzednio z kilku tych miast przyjmowała kandydatury żydowskie i nie przeciwstawiała im kandydatów chrześcijańskich, a w ten sposób utrzymywała dobry stosunek między ludnością. Wychodzili też stamtąd dobrzy posłowie żydzi, ludzie niezachwianego patryotyzmu a przodujący zdolnościami i pracą.

Znana polityka narodowej demokracyi, docierająca często do granic antysemityzmu, nie licząca się z prądami szowinistycznemi, odciągającemi znaczną część wyborców od łączności z narodem polskim, a więc lekkomyślna i nierozważna, odstręczała już dawno żydów Polaków i liczne zastępy starowierców od jej obozu. „Słowo Polskie", identyfikując zawsze swoje stronnictwo z narodem, a odsądzając wszystkie inne stronnictwa od czci i wiary, bo dla siebie monopol patryotyzmu i polskości bezprawnie zastrzega, rzuca teraz w okręgi miejskie wschodniej Galicyi zarzewie niezgody, a przez swego menera w komitecie wykonawczym Rady Narodowej i jego przyjaciół działa wybitnie w tym kierunku.

Oto jakiej trzyma się taktyki Rada Narodowa, mianując także dla okręgów miejskich we wschodniej Galicyi, jako zagrożonych, swych mężów zaufania. Tymi mężami są zaś przeważnie członkowie stronnictwa narod. demokratycznego, bo takich podsuwa się i zachwala. Ci zawiązują komitety podobnie złożone i proponują kandydatury, a Rada je ma zatwierdzać, nie mogąc przekonać się, czy zatwierdza tych, którzy mają szans najwięcej, czy też takich, którzy upadając, mogą zaprzepaścić mandat na rzecz syonisty lub socyalisty.

Biada kandydatowi, który miał to nieszczęście, że ściągnął na siebie niechęć p. Grabskiego, bo temu ułoży on już mężów zaufania i komitet po swojej myśli. Tak dzieje się np. w Tarnopolu wobec kandydatury b. ministra Dulęby i w Złoczowie wobec dra Golda. Byle nienawiści swej pofolgować, gotów on zaprzepaścić mandat, a tymczasem w „Słowie Polskiem" umieszcza artykuły, zwalające już z góry odpowiedzialność za jego winy na innych. Mamy nadzieję, że Rada narodowa nie pójdzie na lep tych jednostronnych informacyj.

Z miejskich kandydatów w Galicyi wschodniej zatwierdzono dopiero dwie (min. Zaleskiego i dra Kolischera), wyborcy innych miast nie mogą zoryentować się dotąd, agitacya syonistyczna i socyalistyczna od dawna już celowo pracuje i podkopuje nasz stan posiadania, a tymczasem Rada Narodowa targuje się ze stronnictwami o każdego męża zaufania, odracza najważniejsze obrady i uchwały, jak to się stało na posiedzeniu 8 maja i lęka się pogniewać na siebie kierowników narodowej demokracyi, gdyby nie poszła im na rękę.

Tymczasem niebezpieczeństwo z każdym dniem wzrasta.

Mamy też nadzieję, że członkowie Rady Narodowej zjawią się bez wyjątku na posiedzeniu najbliższem i położą kres tej szkodliwej robocie.

Sytuacya polityczna podczas wyborów.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 maja.

(Pacak o Głąbińskim. — Włosi wobec większości rządowej. — Weisskirchner przed wyborcami).

„Die Zeit" omawia dziś w artykule wstępnym obszernie wystąpienie byłego ministra dra Pacaka na zgromadzeniu wyborców przeciwko ministrowi drowi Głąbińskiemu. — „Zeit" uważa to za objaw dziwny i znamienny, że polityk tak umiarkowany i spokojny, jak Pacak, uznał za stosowne w tak ostry sposób zwrócić się przeciwko ministrowi Polakowi. Następnie „Zeit" wyraża nadzieję, że sprawa ta uprzytomni Czechom, iż na wzajemność Polaków oraz innych Słowian liczyć nie mogą i że wobec tego powinni szukać oparcia o Niemców.

Posłowie włoscy, Pitacco i Conci, ogłaszają dziś w tutejszej „N. Fr. Presse" artykuły, w których wywodzą, iż wątpliwą jest rzeczą, czy posłowie włoscy należeć będą w nowym parlamencie do większości rządowej. Poseł Conci oświadcza, że jako warunek popierania rządu Włosi żądają, ażeby rząd załatwił sprawę uniwersytetu włoskiego w drodze rozporządzenia na mocy § 14; — ponieważ nie mają zamiaru ani ochoty w sprawie tej apelować raz jeszcze do nowego parlamentu. Poseł Pittacco zaś zwraca uwagę, że trudno będzie Włochom należeć do większości, do której usiłuje się już dziś wciągnąć Słowieńców.

Minister dr Weisskirchner przemawiał wczoraj w swoim okręgu wyborczym w Wiedniu przed wyborcami. Na wstępie polemizował on z tymi, którzy mu zarzucają, że spekulował na giełdzie akcyami Skody i oświadczył, że w spekulacyi tej żadnego nie brał udziału. Następnie rozwodził się obszernie o rozwiązaniu parlamentu i zaznaczył, że zamiar rozwiązania powstał już w grudniu roku zeszłego, gdy Koło polskie wystąpiło ostro przeciwko rządowi w sprawie budowy kanałów. Rząd następnie jednakże zaniechał tego zamiaru i próbował, czy nie powiedzie mu się uzdrowić sytuacyi parlamentarnej przez rekonstrukcyę gabinetu. Gdy jednakże mimo to Czesi i Słowieńcy przeszli do obstrukcyi, dla gabinetu nie pozostała inna droga wyjścia z zagmatwanej sytuacyi, jak rozwiązanie Izby poselskiej.

Proces generała Reinbota.

Rewizya senatora Garina, przeprowadzona przed trzema laty w Moskwie, wykryła szereg ogromnych nadużyć, popełnionych w ciągu ostatnich lat przez tamtejsze władze policyjne, przedewszystkiem zaś przez samego ich szefa gradonaczelnika Moskwy, generała Reinbota. Wiele czasu upłynęło, zanim w Petersburgu zdecydowano się wysnuć konsekwencye z odkryć energicznego Garina. Reinbota usunięto wprawdzie już dawniej z urzędu, ale wahano się pociągnąć go do odpowiedzialności karno-sądowej. Tymczasem sprawa stała się głośną. Tajemnice policyi moskiewskiej rozgłosiła prasa. Potrzeba zachowania pozorów prawa wymagała, aby Reinbota, mimo jego bardzo wysoko w sferach dworskich sięgających protekcyj i koneksyj, oddać pod sąd.

Rozpoczęło się tedy śledztwo, które ciągnęło się całe dwa lata. Generał Reinbot, straciwszy nadzieje skuteczności swoich stosunków osobistych, postanowił na zarzuty odpowiedzieć zarzutami i w roku zeszłym wydał drukiem całe olbrzymie dzieło, w którem usiłuje oczyścić się z zarzutów nadużycia władzy, przekupstwa, kradzieży i t. p. a równocześnie dowieść, że wszystkie te zjawiska były naturalną konsekwencyą systemu policyjnego, który rząd centralny nie tylko znał, ale także popierał i bronił. Po pojawieniu się tej ogromnej księgi (przeszło 400 stron folio) znikła ostatnia możliwość zatuszowania sprawy. Ministerstwo spraw wewnętrznych musiało odważyć się na postawienie swego podwładnego przed sąd senatorski, który też zebrał się w piątek zeszłego tygodnia w Moskwie, przy udziale przedstawicieli stanów, aby osądzić postępowanie generała Reinbota i jego najbliższego pomocnika pułkownika gwardyi Korotkiego.

Prokuratorya wystąpiła z olbrzymim aktem oskarżenia, którego odczytanie zajęło przeszło sześć godzin. Powołano nadto blisko 200 świadków dowodowych. Przedłożono masę rozmaitych ksiąg, protokołów i aktów policyjnych. A wszystko to ma dostarczyć dowodów, że generał Reinbot, tudzież jego pomocnik pułkownik Korotki, dopuszczali się przekroczenia swojej i tak już niemal nieograniczonej władzy, brali ogromne łapówki, gospodarowali funduszami państwowemi zupełnie bez kontroli i na swój rachunek, wreszcie pod pozorem zbierania na fundusze dobroczynne popełniali szantaże i wymuszenia. Akt oskarżenia opisuje te wszystkie czyny szefów władzy bezpieczeństwa publicznego w Moskwie bardzo szczegółowo i gruntownie, odsłaniając w „pierwoprestolnej" stolicy rosyjskiej tak straszliwe bagno zepsucia i demoralizacyi, o jakim nie zamarzył nawet najśmielszy autor kryminalnych powieści.

Główne źródła dochodów „bocznych" Reinbota i jego sfery stanowili przedewszystkiem profesyonaliści z rozmaitych najciemniejszych dziedzin. Więc właściciele i właścicielki domów publicznych i domów schadzek, właściciele domów gry hazardowej czyli tak zw. „klubów". Nie brakło jednak także i restauratorów, hotelarzy, a nawet przedsiębiorców kanalarskich, którzy co miesiąc lub co kwartał musieli zjawiać się w gmachu policyi przy bulwarze twerskim z obfitą danią dla „chana z twerskiego saraju", jak pospolicie Reinbota nazywano. W przeciwstawieniu do swoich poprzedników na lukratywnem stanowisku gradonaczelnika, którzy starym dobrym zwyczajem brali łapówki po prostu z ręki do ręki, Reinbot okazał się ścisłym legalistą i rygorystą. Jego piękna niemiecko-rosyjska generalska dusza wzdragała się przed przyjmowaniem zwyczajnych łapówek z ręki do kieszeni i wymagała, aby łapówka była ulegalizowana, zapisana no i — pokwitowana. W tym celu założył Reinbot towarzystwo opieki nad zniedołężniałymi policyantami i ich rodzinami. Założył dla niego osobną księgę rachunkową, która w buchalteryi policyjnej miała numer 17 i w tej księdze zapisywał przynajmniej połowę ofiar, które na jego ręce składali rozmaici „dobroczyńcy" z lupanarów i szulerni. Dzięki temu systemowi, generał Reinbot z łapownika zwyczajnego i szantażysty, stawał się odrazu „dobroczyńcą" zniedołężniałych policyantów — zdrowi bowiem sami umieją sobie radzić, a nadto zapewniał sobie boczny dochód, który, wedle obliczeń niedyskretnego senatora Garina, wyniósł w ciągu trzyletnich rządów Reinbota przeszło 300 000 rubli, czyli po 100.000 rubli rocznie. Wcale przyzwoicie!

Sposób, w jaki Reinbot budził altruistyczn

K. OSTASZEWSKI-BARAŃSKI.

Z dziejów męczeństwa.

(Śmierć Ulatowskiego).

I.

Wnet po zgnieceniu powstania listopadowego usiłowała dyplomacya rosyjska skłonić Austryę do zawarcia umowy przeciw burzycielom polskim; zawarcie takiej umowy zaproponował Tatiszczew Metternichowi już z początkiem r. 1832 i przedstawił kompletny projekt, zestawiony w myśl życzeń Paszkiewicza. Metternich jednak zachowywał się przez dłuższy czas odpornie. Niemniej przeto przyszło do ścisłego zbliżenia się Austryi do Rosyi. Cesarz Franciszek, który w przewidywaniu bliskiej śmierci pragnął zapewnić chorowitemu synowi opiekuna w osobie cesarza Mikołaja i monarchii podporę w Rosyi, zażądał zjazdu, na który car rosyjski chętnie się zgodził, a który odbył się w Münchengraetz we wrześniu 1833. Na tym zjeździe stanęła konwencya, tycząca się Turcyi (18 września) i postępowania wobec spraw polskich (19 września). W umowie tej niewiele było dla nas nowego; rządy stwierdziły tylko na piśmie zasady, któremi kierowały się w sprawach polskich. Natomiast — jak dziś wiemy, niewątpliwie dzięki Helfertowi — zaszła w Münchengraetz inna, płodna dla nas w skutki okoliczność. Kiedy Franciszek biadał w cztery oczy przed carem nad fizyczną i umysłową niemocą swego syna i następcy, późniejszego cesarza Ferdynanda, i drżał na myśl o niepewnej przyszłości monarchii, cesarz Mikołaj, padłszy na kolana, z wyciągniętą, jak do przysięgi ręką, obiecał w każdej potrzebie spieszyć na pomoc Austryi.

Rola protektora dynastyi Habsburgów godziła się z politycznemi przekonaniami cara, który o przysiędze swej pamiętał dobrze.

W cztery lata później, prezentując w Woznesieńsku swą jazdę obecnemu na rewii ks. Windischgrätzowi car zawołał głośno:

— Considerez la comme votre réserve!

Jak wiadomo, Austrya, a ściśle mówiąc Windischgrätz, zeskontował ten moralny weksel w r. 1849.

W Münchengraetz zawiązał się tedy ścisły stosunek między Austryą i Rosyą, zadzierzgnął się węzeł przyszłej interwencyi w Węgrzech i zapadł wyrok na „burzycieli polskich". A Centralizacya, nie rozumiejąc sytuacyi politycznej, łudząc się pomocą obcą, licząc to na Francyę, to na Anglię, to na rewolucyjny ruch w Europie, właśnie wówczas zaczęła dążyć do ogarnięcia Polski jednem sprzysiężeniem w widokach powszechnego wybuchu w całej Europie. Na ten też czas przypada nieszczęśliwa wyprawa Zaliwskiego, która zdradziła istnienie konspiracyi w Galicyi i stała się początkiem wieloletnich prześladowań.

Rozpoczęły się one, niemal co do dnia równocześnie ze zjazdem w Münchengraetz; jesienią nadesłano z Warszawy do Wiednia i Lwowa zeznania, wymęczone na schwytanych w Królestwie partyzantach i na podstawie tychże aresztowano cały szereg ludzi w Galicyi, jak Onufrego Horodyńskiego, właściciela Zbydniowa, Pawła Najmanowskiego, Konstantego Russockiego, Jerzego Tyszkiewicza i w. i. Równocześnie urządzono pościg za Zaliwskim. Poważna opinia w Galicyi była z miejsca przeciwną tej awanturniczej wyprawie i potępiała ją; pomimo to znalazł niefortunny ale bohatersko waleczny żołnierz w Galicyi przytułek i opiekę. Policya długo ścigała go daremnie; Kriegerowi, jak to wiadomo nam z urzędowego aktu, ofiarowano nawet wydanie Zaliwskiego, ale pod warunkiem, że Krieg zapewni mu bezkarność i pozwoli spokojnie wyjechać z kraju. „Ponieważ przyrzeczenia takiego — pisze Krieg w swej relacyi do Wiednia — dać nie mogłem i nie chciałem, więc poprzestałem na poleceniu starostom, by ogłosili nagrodę za ujęcie Zaliwskiego, celem oddania go w ręce sprawiedliwości".

Mamy przed sobą jeden z tych okólników poufnych oznaczonych 242 z r. 1833.

„Doniesiono mi z całą pewnością, że osławiony polski ex-pułkownik Zaliwski, widziany był na jarmarku w Ułaszkowcach (cyrkuł czortkowski) w towarzystwie niejakiego Ulatowskiego, dzierżawcy Laszek w okręgu lwowskim, i że czasowo ukrywa się w Tłumaczu i okolicy (cyrkuł stanisławowski), tudzież w Ohladowie (cyrkuł złoczowski), a najczęściej w Laszkach. Wzywam więc Pana, byś w swym cyrkule zarządził wszelkie środki, celem schwytania tego niebezpiecznego awanturnika. Licząc na roztropność i przezorność pańską, upoważniam go do zapewnienia podwładnym organom, o ile ich usiłowania uwieńczone będą pomyślnym rezultatem, odpowiedniej nagrody pieniężnej; o rezultacie masz Pan natychmiast donieść..."

Był to pierwszy wypadek naznaczenia nagrody pieniężnej za schwytanie przestępcy politycznego w Galicyi.

Główną uwagę skierowała policya na Laszki, ale śledzono Zaliwskiego także w innych miejscowościach. Staroście w Zaleszczykach polecono czuwać nad Padlewskim, właścicielem dóbr Czabarówka, szwagrem Ulatowskiego. Polecono jego uwadze także dwory Andrzeja Szumlańskiego w Czarnokońcach i Floryana Lanowskiego w Suchodole, które — jak się wyrażał okólnik — są osławione z przechowywania i ułatwiania zebrań polskim uciekinierom". Starosta złoczowski miał mieć baczne oko na hr. Marcina Zamoyskiego, jako zwolennika Zaliwskiego, podobnie jak na brata jego Adama, jako ludzi „znanych z narodowej egzaltacyi". *)

Aresztowanie Zaliwskiego, który nie taił się z niczem, przekonany o niewinności swej i swych towarzyszy wobec Austryi, przeciw której bynajmniej nie występowali i całą winę przypisywał sobie; gorączkowe fantazye innego aresztowanego, Adolfa Rolińskiego, który, uwiedziony przez słynnego inkwizytora lwowskiego, Wittmanna, plótł niestworzone bajki wszystko to spowodowało tłumne aresztowania i olbrzymie rozmiarami śledztwo. Dosyć powiedzieć, że z samym Rolińskim spisano przeszło 800 arkuszy protokołu.

Słuszność nakazuje przyznać, że gubernium lwowskie nie zachwycało się tym procesem. Arcyksiążę Ferdynand był zdania, że z zamachu na Rosyę nie podobna konstruować procesu o zbrodnię stanu przeciw Austryi. Ówczesny sekretarz gubernialny, późniejszy gubernator Wacław Zaleski, napisał wniosek o udzielenie abolicyi, a napisał go tak gruntownie i tak gorącem potrafił ożywić uczuciem, że wniosek ów uzyskał zgodę cesarza *).

Jestto jeden z pięknych pomników działalności Wacława Zaleskiego wobec najtrudniejszych i najcięższych okoliczności.

Niestety! Mimo iż wniosek o ułaskawienie stwierdzony był podpisem cesarskim, do wykonania nie przyszło. Starania te sparaliżowane zostały znów wpływami rosyjskiemi; sąd lwowski z lubością skonstatował sprawę o zbrodnię stanu, monstrualny proces został przeprowadzony, a wyroki, który usłyszeli więźniowie w dniu 25 lutego 1837, brzmiały bardzo srogo...

Ale zbyt obszernie już kreślimy tło. Nie mamy zamiaru pisać o rzeczy dokładnie znanej, nie o wyrokach też chcemy mówić, ale o śmierci jednego z uwięzionych, która była skutkiem nieludzkiego obchodzenia się i w całym kraju wywołała niesłychane oburzenie. A chcemy sprawę tę przypomnieć obecnie, gdyż w maju (17) upływają trzy ćwierci wieku od katastrofy,

*) W liście gończym (L. 191 z 22 czerwca 1833) podano następujący opis Zaliwskiego: „Ma on 30 — 40 lat, średniego wzrostu, nieco przysadkowaty, okrągłą, dużą twarz, ciemną cerę, ordynarne rysy, czarne oczy, wielkie nabrzmiałe usta, tępo ucięty nos, nad czołem zwieszające się ciemne włosy, głos głęboki, wymowę twardą. Ma zwyczaj, mówiąc, krzyżować ramiona, wygląd zgryźliwy. — Dodamy jeszcze, że z powodu Zaliwskiego przyszło do wymiany pism między gubernium a apelacyą." Zaliwski, gdy go aresztowano, prosił, ażeby rząd zechciał w drodze dyplomatycznej dowiedzieć się, co się dzieje z jego żoną w Paryżu, gdyż zostawił ją chorą. Z polecenia arcyksięcia stało się to i gdy informacye z Paryża nadeszły, polecono radcy gubber. Reitzenheimowi, ażeby udał się do Zaliwskiego i zawiadomił go o tem. Dyrektor więzienia niedopuścił jednak R., co wywołało interwencyę arcyksięcia. Eurensdorf, prezes apelacyi, w piśmie z 21 września 1833 l. 344, usprawiedliwił się wobec arcyksięcia, powołując się jednak na istniejące przepisy, prosił, ażeby w przyszłości gubernium zaopatrywało swych delegatów w pisemne legitymacye, lub by o misyi takiej zawiadamiało poprzednio apelacyę

*) Bliżej o tem piszę w pracy pod tytułem „Wacław Zaleski", patrz „Przewodnik naukowy i literacki" zeszyt V z roku bieżącego.

ucznia w swych właścicieli lupanarów,-karciarń i nocnych restauracyj, był tyle prosty, ile skuteczny. Groził im mianowicie zamknięciem przedsiębiorstw, zaznaczając, że będą one mogły funkcyonować nadal bez przeszkody tylko pod tym warunkiem, że właściciele i szefowie domów zobowiążą się do uiszczania pewnych sum na cele dobroczynne. Właściciele naturalnie zgadzali się skwapliwie na ten warunek, deklarowali wysokie składki, uiszczali je akuratnie i byli dalej spokojnie, kochając cara i drogą ojczyznę i wielbiąc generała Reinbota.

Opisywać bliżej tą mało skomplikowaną procedurę i opowiadać za aktem oskarżenia, jak tam rozmaici właściciele i właścicielki domów publicznych pielgrzymowali do generała Reinbota z darami pieniężnemi, a nawet z drogocennymi obrazami świętych cudotwórców, aby wybłagać u niego życzliwość dla swoich przedsiębiorstw, byłoby rzeczą nudną. Wszystko to odbywało się w sposób najzupełniej jednakowy.

Do domu schadzek lub do „bani“ (łaźni) renomowanej w pewnym kierunku, wpadała z polecenia Reinbota policya i przeprowadzała u wszystkich bawiących tam gości rewizyę paszportową. Dla wielu z tych gości takie niespodziane zetknięcie się z policyą było zawsze bardzo niepożądane. To też wiadomość o rewizyach działała zawsze odstraszająco na gości i wpływała na zmniejszenie, a nawet ustanie frekwencyi w takich zakładach. Zagrożeni w swej egzystencyi przedsiębiorcy szukali ratunku w pokornych prośbach i w „dobroczynnych“ świadczeniach na rzecz „zniedołężniałych“ policyantów. Jeżeli świadczenia okazały się odpowiednio wysokiemi, rewizye ustawały i przedsiębiorstwa prosperowały dalej.

Inaczej nieco postępował Reinbot z klubami szulerskiemi. W Moskwie jest tych zakładów ogromna ilość. Wszystkie noszą nazwy bardzo niewinne. Jest więc „Klub szachistów“, „Klub artystyczny“, „Klub literacko-artystyczny“, „muzykalny“, „niemiecki“, „angielski“ i t. p. Kluby te są własnością prywatną rozmaitych przedsiębiorców z pod ciemnej gwiazdy, którzy dobierają sobie zarząd, opłacają „prezesa i sekretarza“ i uprawiają najczystszy rozbój karciany. Policya naturalnie zna doskonale naturę tych „klubów“ i ich członków. Ale za pewną, wysoką zresztą i regularnie uiszczaną opłatą, zgadza się nie wiedzieć i kluby funkcyonują swobodnie. Akt oskarżenia wylicza sumy, które wpływały do kieszeni Reinbota z tych klubów. Były to sumy ogromne. Dość powiedzieć, że jeden klub „muzykalny“, płacił mu dziennie 100 rubli.

Reinbot w sądzie zapytany, jakoby w czemkolwiek był winien, wszystkie „niedokładności“ tłumaczył tem, że w policyi zawsze panował nieład, którego on nie mógł usunąć, ponieważ zajęty walką z rewolucyą, nie miał na to czasu. On to, wezwany przez Stołypina do Petersburga przed rozwiązaniem pierwszej Dumy, dał mu gwarancyę, że utrzyma Moskwę w spokoju na wypadek tego rozwiązania, czem dał Stołypinowi możność rozpoczęcia silnej polityki w celu uspokojenia państwa. Zajęty tak ważnemi sprawami, nie mógł Reinbot zajmować się wykorzenieniem łapownictwa, kradzieży, które uprawia policya — wedle jego własnego twierdzenia — od niepamiętnych czasów w całej Rosyi.

Trudno temu twierdzeniu Reinbota odmówić słuszności. Z pewnego punktu widzenia jest on bowiem istotnie produktem anarchicznych stosunków, które wytwarza samowładztwo biurokracyi, dążącej tylko do utrzymania pozoru spokoju i obojętnej na to, co się pod pokrywką tego spokoju i ładu pozornego dzieje. To też proces Reinbota jest bardzo jaskrawym przyczynkiem do dziejów rządów biurokratycznych w Rosyi i jako taki budzi też uzasadnioną sensacyę w całej Rosyi.

Z ruchu wyborczego.

Kraków, 16 maja.

Jak słychać, dr Maryan Starzewski (nd.) zgłasza swą kandydaturę na okręg miejski Jasło-Dębica, prof. Grabski wycofuje się z tego okręgu i staje w Rzeszowie przeciw p. Bilińskiemu.

Rada narodowa.

Posiedzenie pełnej Rady narodowej odbędzie się w piątek 19 b. m. we Lwowie. Obrady, które zaczną się o godzinie 10 rano z małą przerwą popołudniową, potrwają przez cały dzień.

Odezwa polskiego stronnictwa postępowego.

Polskie stronnictwo postępowe ogłosiło odezwę do wyborców, w której między innemi czytamy:

„Poprzemy mieniem i krwią tę politykę Austryi, która kroczyć się zdecyduje drogą wolności prasy, drogą postępu społecznego i ochrony pracy.

„W kwestyi ruskiej, w sprawie uregulowania stosunków naszych z bratnim narodem zbędnem trzeba nam uczynić pośrednictwo rządu centralnego, a śmiało pochwycić należy inicyatywę we własne ręce. My musimy wielkim aktem rozumu politycznego i ofiary zapewnić zwycięstwo idei braterstwa narodów, ideę Unii wskrzesić na gruncie nowym przetworzonego życia, na gruncie ludowym i demokratycznym.

„W kwestyi żydowskiej przez pełne równouprawnienie obywatelskie, przez bratnie współdziałanie i opiekę winiśmy dążyć do całkowitego przeobrażenia wielkich mas żydowskich, pogrążonych jeszcze w martwocie i pomroce Ghetta, według wskazówek Sejmu Wielkiego, w pożytecznych kraju obywateli“.

Dalej domaga się odezwa poparcia przemysłu, budowy dróg wodnych, ubezpieczenia dla pracujących i t. d.

Kandydatów stronnictwo postępowe stawia dwóch: p. Hipolita Śliwińskiego w I i dra Aleks. Lisiewicza w V okręgu m. Lwowa.

Kandydatury socyalistyczne.

„Naprzód“ donosi: „Komitet wykonawczy polskiej partyi socyalno demokratycznej zatwierdził w dalszym ciągu następuje kandydatury: okręg miejski 16, Tarnów, dr Emil Bobrowski, lekarz naczelny powiatowej Kasy chorych i radca miejski w Podgórzu; okręg miejski 20 Nowy Sącz-Stary Sącz-Nowy Targ dr Zygmunt Marek, adwokat z Krakowa; okręg miejski 27, Drohobycz-Turka-Bolechów-Skole Karol Nacher, sekretarz Kasy chorych we Lwowie. Ponieważ dr Emil Bobrowski oprócz kandydatury w okręgu miejskim Podgórze-Wieliczka-Bochnia, przyjął także kandydaturę w Tarnowie, przeto cofnął swą kandydaturę na zastępcę posła w okręgu wiejskim nr 40 Kraków-Podgórze-Wieliczka-Dobczyce. Dalsze kandydatury P. P. S. D. zostaną ogłoszone w najbliższych dniach.

Kandydatury chrzescijansko-socyalne.

„Dzwonek“, organ ludowy chrześcijańsko-socyalny, ogłasza następujących kandydatów:

Na okręg Nowy Targ-Limanowa ksiądz Rzeszódko.

Na okręg Gorlice-Jasło-Biecz ksiądz Męski.

Na okręg Kraków-Wieliczka-Dopczyce p. Stanisław Zgórniak.

Stronnictwo popiera dalej kandydatury radcy dr Niecia na okręg Rzeszów-Głogów-Kolbuszowa i radcy sąd. Bochońskiego na okręg Maków-Sucha-Żywiec.

Nadto „Dzwonek“ ogłasza: Stronnictwo postanowiło postawić w następujących okręgach jeszcze własnych kandydatów: w okręgu Śródmieście w Krakowie; w okręgu Kazimierz w Krakowie; w okręgu Kleparz w Krakowie; w okręgu wiejskim Biała-Oświęcim-Kęty-Andrychów; w okręgu wiejskim Wadowice-Myślenice; w okręgu wiejskim Łańcut-Leżajsk-Przeworsk; w okręgu wiejskim Tarnów-Tuchów.

(Korespondencye „N. Ref.“)

Tarnów, 14 maja.

U nas inaczej, inaczej! Ani jednego plakatu wyborczego, ani jednego publicznego zgromadzenia wyborców, a jednak walka wyborcza w pełnym toku, walka podziemna, cicha, podstępna, bo unikająca światła krytyki, a przedewszystkiem... wyborców. Wystarczy powiedzieć, że kandyduje narodowy demokrata, aby pojąć odmienną formę przygotowań, inny kierunek działania, a przedewszystkiem inną etykę wyborczą.

Dr Tertil jest burmistrzem-posłem na Sejm, prezydentem wszelkich humanitarnych towarzystw, Sokołów, Towarzystwa strzeleckiego, syndykiem różnych kas oszczędności, prezesem Towarzystwa kasynowego, adwokatem itd. Obecnie pragnie zostać także posłem do parlamentu. A ponieważ wedle znanego francuskiego przysłowia, chcieć to módz, kandydaturę swoją uważa na równi ze zdobytym mandatem. Dr Tertil jest narodowym demokratą, który chciałby dla swego stronnictwa utrzymać zdobytą przez swego poprzednika dra Battaglię placówkę. Ale Tarnów nie wyznaje wcale zasad narodowej demokracyi. Endeków w naszem mieście policzy na palcach jednej ręki. Kowal ze swym zięciem profesorem, naczelnik poczty z swym adjutantem i prezes Sodalicyi, ot i wszystko. Ale właśnie dlatego należy Tarnów ujarzmić i wzmocnić szeregi przyjaciół politycznych i sojuszników ks. Stojałowskiego. Więc burmistrz kandyduje — piszę „burmistrz“, bo na chwilę nie wątpię, że gdyby dr Tertil nie był burmistrzem, to jako endek nie doszedłby do mandatu.

Urządza się w Izbie rękodzielniczej tajne posiedzenia. Rękodzielnicy wiernopoddańczo proszą o łaskę, by kandydował, wśród tych samych rękodzielników wygłasza się — oczywiście na posiedzeniach tajnych — wielkie mowy polityczne, na które odpowiada najnowszy sojusznik, a długoletni antagonista Smalec. Na tajnych konwentyklach formuje się tajne komitety... z rękodzielników. Przelewa się z próżnego w puste i puszcza się ciągle w ruch tych samych rękodzielników w różnych nowych charakterach. „Gwiazda“, Izba rękodzielnicza, „Praca“, cechy itd., czyli jedni i ci sami pracują nad zdobyciem mandatu do Rady państwa. Prawda, są i żydzi. Jest handlarz win, który wierną służbą agitatorską chce zdobyć wiceburmistrzostwo, są jego koledzy i parobki. Są dostawcy dla magistrackich koni, są i inni, co żyją z magistrackiego chleba. Do inteligencyi kandydat się nie odnosi wcale, unika jej starannie, bo wie, że w tych kołach zaborcze plany Endecyi nie znajdą popleczników.

A co robią przeciwnicy tej kandydatury? Trudno powiedzieć, by rzeczywiście coś pozytywnego mogli byli przedsięwziąć. Rząd, który z początku udawał, że będzie zwalczał Endeków, dziś z konieczności, jak twierdzi, popierać go musi. Demokracye krakowska i lwowska, dokąd różni kandydaci o pomoc i zatwierdzenie się udawali, nie dają znaku życia. Na 4 tygodnie przed wyborami mówi się, że mają zjechać jacyś delegaci do badania sytuacyi. Kandydata, który miał poważne szanse wyborcze, utrąca się, bo biskupowi nie jest miły (sic!).

Wreszcie zgłosił się kandydat socyalistyczny. Przeważająca większość żydów w Tarnowie nie jest socyalistyczną, mimo to kandydata tego przyjmuje z prawdziwym zapałem, a to z bardzo prostego powodu. Nie można w żaden sposób insynuować żydom, jak to koniecznie chce starosta, aby głosowali na członka partyi, której programem jest „odebranie żydom chleba“. I dlatego zachodzi możliwość, oczywiście o ile znane sztuczki wyborcze galicyjskie i tu nie wejdą w grę i terroryzm z góry nie ubezwładni wolnej woli wyborców, że narodowy demokrata mandatu nie osiągnie.

Czego zresztą dr Tertil szuka we Wiedniu? Jako burmistrz większego miasta nie może się nawet oddać pracom parlamentarnym w całej pełni, bo go czeka robota w domu. Więc dlaczego kandyduje? Aby udowodnić, że rząd popiera endeków.

Obawiam się, że ten dowód mu się uda, jeżeli demokracya polska nie ujmie się za naszem miastem.

Dębica 15 maja.

Na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskiej przybył profesor Jaworski, ubiegający się o mandat z tutejszego okręgu. Kandydat zabrał głos i udzielił wyjaśnień w sprawie budowy mostu na Wisłoce i przyrzekł dołożyć starań, aby ta sprawa pomyślnie została załatwioną.

Stary Sącz 15 maja.

Komitet przedwyborczy wobec kandydatury dr Germana uchwalił żadnej już kandydatury więcej nie przyjmować.

Rzeszów, 15 maja.

Na ręce miejscowego komitetu wyborczego zgłosił oficyalnie kandydaturę na okręg miejski Rzeszów-Ropczyce b. minister skarbu Biliński.

Przeworsk 15 maja.

Dnia 23 b. m. godzinie 6 wieczorem odbędzie się w Przeworsku w sali Sokoła publiczne zgromadzenie dla wysłuchania przemówień kandydatów, ubiegających się o mandat poselski do Rady państwa z okręgu miast: Jarosław-Przeworsk-Łańcut.

Rabka, 15 maja.

W niedzielę po południu odbyło się tutaj w urzędzie gminnym pod przewodnictwem naczelnika gminy liczne zgromadzenie obywateli Rabki i okolicy. Dłuższą kandydacką mowę wypowiedział adwokat dr Danielak. — Po kilku interpelacyach uchwalono niemal jednogłośnie, bo wszystkiemi głosami przeciwko trzem, głosować na dra Danielaka, jako na posła, a na dra Służewskiego, jako na zastępcę posła z okręgu Maków-Jordanów-Żywiec. Przeciwko tym kandydatom wystąpił ks. Zych, proboszcz miejscowy, jeden wikary i urzędnik kolejowy Chabówki, Bojarski. Ci trzej oświadczyli, że popierają kandydaturę p. Hallera z Prawicy Narodowej. — Zaledwie jeden z nich to powiedział, powstała taka szalona na zgromadzeniu burza, że wszyscy trzej zwolennicy p. Hallera musieli co prędzej opuścić zebranie. Ciekawym objawem było przemówienie inżyniera kolejowego Bojarskiego, który, popierając Hallera, zwalczał ustawy kanałowe, przyczem dał dowody nieznajomości całej sprawy o drogach wodnych.

Przemyśl, 15 maja.

Dzisiaj odbyło się w sali Sokoła zgromadzenie przedwyborcze, w którem wzięło udział około 2.000 wyborców. Dr Adam ze Lwowa w przeszło półtoragodzinnej mowie przedstawił wyborcom swoje credo polityczne. Oświadczył, że nie staje jako kandydat stronnictwa narodowo-demokratycznego, ale staje na platformie walki polityki narodowej z polityką klasową w Przemyślu. Na zarzuty antisemityzmu odpowiedział, że antisemitą nie jest. Co do swego programu pracy w parlamencie oświadczył, że wraz z posłami krakowskimi starać się będzie energicznie o zniesienie rejonu fortyfikacyjnego w Przemyślu, oraz o pomoc państwową dla instytucyj miejskich.

Prof. gimn. Żelak, który również uchodził za kandydata, kandydaturę swoją cofnął.

Zgromadzeni uchwalili jednogłośnie poprzeć kandydaturę dra Adama.

Na okręg przemyski wiejski wyłoniła się nowa kandydatura ukraińska, kandyduje mianowicie p. Arseniusz Dorożyński, profesor polskiego gimnazyum w Przemyślu.

W Skomielny Białej, w kancelaryi naczelnika gminy p. Urbańczyka odbyło się także w niedzielę po południu bardzo liczne zgromadzenie włościan miejscowych i z okolicy. Po przemówieniu dra Michała Danielaka, Ignacego Bali, Palarczyka, zastępcy wójta miejscowego i wielu innych zgromadzeni, oświadczyli się za głosowaniem na dra Służewskiego, jako na zastępcę posła.

W Słonem nad Rabką odbyło się 14 b. m. wieczorem wielkie zgromadzenie przedwyborcze. Przewodniczył p. Sienko. Przemawiał p. Filas, Bala i wielu innych, a następnie kandydat dr Danielak. Po jego przemówieniu zgromadzeni wyborcy i jednogłośnie wśród niesłychanego zapału uchwalili solidarnie głosować na dra Danielaka jako na posła, a na dra Służewskiego, jako na zastępcę posła. Kandydat z Prawicy Narodowej, p. Haller, tutaj nie ma szans powodzenia.

godzi się więc młodym przypomnieć postać męczennika.

Tym, którego śmierć wyzwoliła od dalszych cierpień, był wspomniany w przytoczonym cyrkularzu Eugeniusz Ulatowski, dzierżawca Laszek w cyrkule lwowskim, gorący patryota i dzielny opiekun Zaliwskiego. Był on niesłychanie pomysłowy w ukrywaniu pułkownika; kilka razy dwór w Laszkach bywał otoczony, w czasie gdy Zaliwski tam bawił i zawsze udało się Ulatowskiemu zmylić organy władzy.

Ulatowski aresztowany został jeszcze przed ujęciem Zaliwskiego i osadzony w pokarmelickiem więzieniu. Obchodzenie się z więźniami było wprost okrutne, jak wiemy z współczesnych pamiętników. Głodzono ich, nękano bezsennością i zupełnem osamotnieniem; z opierającymi się wydobywano zeznania kijami. Bez litości postępowano zwłaszcza z Zaliwskim i jego przyjaciółmi. Białkowskiemu przez siedm miesięcy nie pozwolono zmienić bielizny, Psarski, Zieliński i Fischer posiwieli skutkiem doznanych katuszy, Adam Wyński, poważny obywatel z czortkowskiego, którego jedyną winą było, że dawał przytułek emigrantom i rozbitkom, omal nie wyzionął ducha pod kijami, katowano też i później więźnia ogrzmania za wolność p. Teofila Wiśniowskiego, obwinionego wówczas o należenie do związku węglarzy. Nie lepsze obchodzenie stosowano do Eugeniusza Ulatowskiego i Jerzego hr. Tyszkiewicza, pomimo, że obaj byli ciężko chorzy. Żona Eugeniusza Ulatowskiego znosić musiała ze strony urzędników tysiączne brutalności, a Tyszkiewiczowej, błagającej o ułaskawienie dla chorego męża, odparł wręcz minister: „Tem lepiej dla kraju choćby wszyscy więźniowie poginęli, mniej będzie zdrajców w państwie...“

W stolicy Albanii.

Dążąc z Czarnogóry — pisze znany geograf i podróżnik niemiecki R. E. Petermann — jechaliśmy przez półczwarta godziny parowcem „Danica“ przez jezioro Szkodarskie, mając zajmujący widok na Alpy północno-albańskie. Głębokiemi dolinami rozdzielone są od siebie potężne grzbiety gór, z których każdy prawie należy do innego plemienia. Mijamy góry plemienia Hotti i Klementi, Kastrati, Skreli, Rioli i jak się tam one jeszcze nazywają. Wylądowaliśmy na południowem wybrzeżu jeziora i udaliśmy się po załatwieniu formalności ciowych „fiakrem“ do miasta, to jest do Szkodaru (Skutari), stolicy Albanii.

Dążymy do brukowanej drogi, wiodącej do miasta. Koło bazaru skręcamy na lewo i wjeżdżamy do przedmieścia o charakterze wybitnie sielskim, który jest właściwy licznym tureckim miastom. Domów tutaj niewiele, za to sporo łąk zadrzewionych, a nawet pól kukurydzowych, obok których płynie potok, wpadający do rzeki Kiri. Nawet wysoki minaret dżamii, należącej do największych w Szkodarze, stoi na zielonej płaszczyźnie.

Za dżamią zaczyna się dzielnica turecka i scenerya ma charakter coraz bardziej miejski. Po obu stronach drogi ciągną się wysokie mury ogrodowe, po za któremi kryją się budynki mieszkalne, stojące pośród sadów owocowych, albo łąk zadrzewionych. Potem idą domy, stojące bezpośrednio przy ulicy, zaopatrzone w „muszarabie“, to jest zakratowane okna haremowe, a dla odmiany widzisz cmentarz turecki, albo szereg jaskrawo pomalowanych domków z drzewa, w których mieszczą się warsztaty i sklepy, a które mają nazwę „dukan“. Następnie dostajemy się na główny plac, czy rynek Szkodaru, nad którym wznosi się wysoki minaret meczetu.

Podczas tej jazdy odnosimy wrażenie owej chaotyczności, z jaką ongi budowane były także nasze miasta, jak się komu podobało ! Ale jakkolwiek nie widzimy tutaj naszych nowoczesnych ulic uregulowanych, ani pięknych i dobrze utrzymanych budynków nasuwa się jednak pytanie, czy miasto tureckie nie posiada zalet, które się równoważą z zaletami naszych miast. Prawda, że miasto tureckie jest „zaniedbane“ i posiada dziecięco prosto architekturę wobec naszych „monumentalnych“ dzielnic, ale gdy je porównamy z naszemi gorszemi dzielnicami, szala idzie znacznie w górę, zaś wobec naszych dzielnic „lepszych“ posiada miasto tureckie tę zaletę, że nie ulega ciągłym przebudowom. Ciągłe burzenie starszych domów i wznoszenie nowych, układanie szyn i bruków, rozkopywanie ulic i stawianie rusztowań — wszystko co u nas każdego roku wymaga tyle pracy i powoduje tyle huku, pyłu i brzydkiej dysharmonii, jest nieznane w miastach wschodnich, gdzie domom wolno się zestarzeć.

W dodatku miasta tureckie posiadają to, do czego my dopiero dążymy za wzorem angielskim: ze ścisku i hałasu miasta interesów i pracy powrót wieczorem do spokojnej dzielnicy mieszkaniowej — i to nie tylko dla ludzi zamożniejszych, ale nawet dla ubogich. We dnie odbywa się praca w bazarze, w dukanie, albo w nędznej kancelaryi, wieczorem następuje powrót do domu, który nie pokazuje wprawdzie ulicy pięknej fasady, ale wznosi się w ogrodzie zacisznym. A czy błotna czasami i zapylona ulica jest gorsza od naszych bruków, już od rana przepełnionych rozmaitemi wyziewami i i wonią benzyny?

Tymczasem fiakier dojechał do potężnego kompleksu budynków odnowionych i na żółto pomalowanych, które tworzą bardzo otwarte półkole. To jest „seraj“ walego — namiestnictwo, jedna z osobliwości Szkodaru. Obok stoi „malowany meczet“ i mała dżamia, uchodząca za najstarszą w mieście; w jednej z bocznych uliczek pokazują nam dom Prenka Bib Dody, byłego adjutanta przybocznego byłego sułtana Abdul Hamida. Ten faworyt sułtański został zamianowany niegdyś generałem i księciem Miriditów. W tej okolicy znajdują się prawie wszystkie konsulaty obcych mocarstw, tutaj również rozciąga się piękny park ludowy, stworzony w roku 1878 przez walego Husseina paszę. Tutaj rozpoczyna się Fuscia Cieis, bulwar szkodarski z odgałęzieniem do katedry katolickiej.

Bulwar, wiodący daleko na południe, posiada miejscami piękne aleje drzew, po obu stronach czyste jednopiętrowe domy, a pomiędzy niemi hotel „Grand“, urządzony dobrze a należący do pewnego przedsiębiorcy z Dalmacyi. Pokoje są nadzwyczajnie czyste i wolne od owadów, sala jadalna ma dobrą wentylacyę. Jak świadczy księga meldunkowa, od roku 1900 było tu najwięcej Włochów i Francuzów, zwłaszcza Rzymian i Paryżan, potem idą Anglicy, a wreszcie Niemcy i obywatele austryaccy. Ruch Włochów jest może dlatego tak znaczny, że w Szkodarze istnieje pięć włoskich szkół ludowych.

Szkodar ciągnie się po obu stronach bulwaru i jego odgałęzień od północy na południe i leży przeważnie na równinie. Jedna z dzielnic leży na stokach wzgórza. Miasto jest zlepkiem dzielnic, które dzięki licznym ogrodom zajmują przestrzeń o wiele większą, niżby to wedle naszych pojęć wypadało na miasto, liczące tylko 40.000 ludności. Ponieważ Szkodar nie był nigdy fortecą, brak tutaj malowniczych murów, również nie utrzymały się budynki z czasów, gdy rządzili tu Wenecyanie od r. 1404 do 1479. Tureccy dygnitarze nie okazywali równie zapału do budowania, to też architektoniczne osobliwości pochodzą z XIX wieku, jak katedra katolicka. Obok znajduje się pałac arcybiskupi. Olbrzymi bazar spłonął przed laty i został odbudowany w sposób zupełnie nowoczesny. Dostanie tutaj wszystkiego: ubrań, ryb z jeziora, baraniny, klejnotów, parasoli, pieców, owoców. Tu pracują rzemieślnicy, którym „kafedżi“ przynosi czarną kawę. Wyborny tytoń na papierosy kosztuje 1/5 ceny „hercegowińskiego“ w Austryi.

Z bazaru wiedzie droga na górę, dźwigającą na swoim szczycie cytadelę, otoczoną grubemi i wysokiemi murami. Otrzymawszy od walego pisemne pozwolenie, zostaliśmy przez nizamów wpuszczeni do środka. Tutaj znajdują się wielkie magazyny wojskowe, siedziba komendanta i koszary. W murze od strony jeziora znajduje się wielki wyłom, którego dzieje nie pozbawione są komizmu. Jakiś wali, dawno już zmarły, chciał dla ochrony prochowni urządzić gromochron. Przewód podziemny wydawał mu się za drogi, kazał więc postawić tylko wysoki pręt z gromochronem.

Gromochron podczas pierwszej burzy ściągnął piorun, ale że nie było przewodu pod ziemię, więc prąd elektryczny dostał się do prochowni, która wyleciała w powietrze, ku wielkiej radości staroturków, dowodzących, że gromochron jest francuskiem oszustwem. Gromochron pozostał i drugi piorun wyrwał kawał muru. Jak się zdaje, historya ta miała inny przebieg, a obecna jej wersya jest osnuta dla ośmieszenia Turków.

Z dziedziny mody.

(Mody dla mężczyzn. — Stroje na rano, na południe i na wieczór. — Kilka szczegółów z mody kobiecej. — Bolero, parasolki i torebki).

Na złość tym wszystkim, którzy urządzają krucyaty przeciwko kaprysom mody, prawa jej obowiązują także mężczyzn w stopniu większym lub mniejszym, w miarę tego, czy osobnik męski mniej lub więcej dba o swój wygląd zewnętrzny. Zupełnie gardzić modą nie może ostatecznie nikt, kto nie chce uchodzić za cudaka.

Otóż tegoroczna moda wyklucza także dla panów wszelkie barwy silne, przepisując natomiast tony dyskretne. A także — rzecz wyjątkowa — pani moda zwróciła nawet uwagę na męskie „dessous“, dotychczas cieszące się anarchistyczną wolnością. I tutaj wymagana jest dyskrecya. Skarpetki nie mogą być barwne w sposób jaskrawy, podobnie, jak spodnia bielizna.

Reszta ubrania, żakiet, zarzutka, smoking, frak, nie może tak wyglądać — jakby je pierwszy raz wdziano. Wykwintny mężczyzna nie powinien czynić wrażenia, że idzie prosto z zakładu krawieckiego. Rano obowiązuje koszula kolorowa z kołnierzykiem i manszetami białemi. Kołnierzyk ma być niski, albo wykładany. Krawatka ciemnej barwy, na przykład zielonej albo brunatnej, o małym węźle. — Trzewiki z żółtej skóry, albo z sukna i żółtej skóry. Strój jednobarwny, kasztanowy, szary, albo „beige“, do tego barwna kamizelka. Do tego należy albo kapelusz słomkowy o czarnej, wąskiej opasce, albo biały kapelusz pilśniowy. Brunatne kapelusze pilśniowe nosić można tylko w zimie. Rękawiczki i chustka jedwabna mogą być kolorowe. — Skarpetki i „dessous“ mają być jednobarwne. Anglicy noszą skarpetki koloru kamaszków.

Po południu noszone są spodnie w paski, albo ciemne kratki, do tego czarny żakiet bez obszycia, biała kamizelka z białym paspolem, cylinder, lakiery z garniturem sukiennym i guzikami z masy perłowej, koszula biała, długi, czarny krawat, szpilka nisko wpięta i biała chusteczka batystowa. Jasnożółte rękawiczki skórkowe, laska z rączką szyldpatową. Zarzutka ciemno-granatowa, fałdowana w tyle.

A teraz strój wieczorowy. Czarne ubranie szewiotowe z jedwabnemi rewersami i kieszeniami po bokach. W gorsie koszuli frakowej znajduje się tylko jedna dziurka, w której mieści się spinka z kamieniem. Krawatka w kształcie białego motylka. Skarpetki ażurowe z jedwabiu, białe rękawiczki skórkowe, biała chustka jedwabna. Kolorowa chustka byłaby „faux pas“. Kwiatem wieczorowym jest gardenia, albo róża herbaciana.

W dziedzinie mody kobiecej zdawało się z początkiem sezonu, że małe kapelusze wejdą w użycie, tymczasem stało się całkiem odwrotnie. Kobiety nikną pod olbrzymiemi kapeluszami. Jak pawi ogon wyglądają białe pióra strusie skędzierzawione i w kształt wachlarza ułożone na kapeluszu „Gainsborough“. Wielkość kapeluszy wzmaga się jeszcze tak zwanemi ubraniami z wstęg o białych i czarnych prążkach. Oczywiście igły kapeluszowe stały się także dłuższemi.

Koronki w strojach kobiecych odgrywają znaczną rolę w bieżącym sezonie. Stary, dobry znajomy, wygodny „bolero“ wrócił do łaski pań, które go noszą przy staniku empirowym zamiast żakiecika. Bolero nadaje się także do spodnic „princesse“, które są nieco dłuższe niż dawniej, ale jeszcze nie sięgają do samej ziemi. Podczas pogody empirowe płaszczyki z białego atłasu są bardzo noszone. Torebki ręczne powinny być o ile możności z materyi, z której zrobiony jest strój. Pokrycie parasolki ma kształt kopuły silnie wypukłej, kij bardzo długi, owinięty jest w skórę lub aksamit. Nawet pokrycie bywa z aksamitu, ale wtedy parasolka jest bardzo ciężka.

Kronika.

Kraków, 16 maja.

Sprawa mieszkaniowa w Krakowie. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi mieszkaniowej, pod przewodnictwem prezydenta dr Lea, na którem zgodnie uchwalono przedłożyć Radzie miasta wniosek o założenie katastru mieszkań w mieście na podstawie ostatniego spisu ludności, oraz o założenie i zaprowadzenie wykazu ruchu budowlanego, oraz mieszkań wolnych dla celów gminnej polityki mieszkaniowej. W celu podjęcia budowy tanich mieszkań dla uboższej ludności w Krakowie, uchwalono powołać do życia Towarzystwo użyteczności publicznej z ograniczoną poręką, do którego gmina miasta Krakowa przystępuje, jako członek z udziałem w kapitale gruntów wartości 600.00 koron. W ten sposób ma być utworzona z inicyatywy gminy instytucya, której zadaniem będzie, przy pomocy gwarancyi rządowej dla pożyczek hipotecznych, przewidzianych w ustawie o funduszu mieszkaniowym, rozpocząć na szerszą skalę budowy domów mieszkalnych dla niezamożnych sfer ludności w Krakowie. Ponieważ gwarancye przez fundusz mieszkaniowy pożyczki dochodzić mają do 90 procent wartości domów mieszkalnych będzie mogła instytucya gminna, rozporządzająca na początku kapitałem 600.000 kor., przystąpić do budowy domów kosztem 6 milionów koron. Referent komisyi mieszkaniowej wraz z wnioskami przedłożony ma być komisyi gruntowej, a następnie Radzie miejskiej.

Pamięci dra Jordana poświęca Tow. opieki nad młodzieżą szkół średnich dzień 18 b. m., to jest czwartek, jako rocznicę czwartą śmierci niezapomnianego filantropa. W dzień ten odbędzie się uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele św. Anny, podczas którego śpiewać będzie chór akademicki pod osobistem kierownictwem p. B. Walewskiego; nadto uproszone panie sprzedawać będą przy ulicy św. Anny na plantacyach nalepki z portretem dra Jordana, a i w szkołach odbywać się będzie w ten dzień rozsprzedaż nalepek, z których dochód przeznaczono na fundusz budowy domu im. Jordana. Na ten sam cel odbędzie się w jedną z najbliższych niedziel festyn w parku Jordanowskim, połączony z wystawą prac rękodzielniczych młodzieży szkolnej, z programowemi zabawami i defiladą przed biustem Jordana, który w hołdzie należnym młodzież ozdobi wieńcem. Prócz różnych niespodzianek, bufetu, koszy szczęścia i t. p. będą przygrywać dwie muzyki studenckie.

Festyn na „Dom pracy“. W mieszkaniu p. Juliuszowej Leowej, wiceprezesowej Domu pracy, odbyło się posiedzenie komitetu pań, urządzających festyn na Dom pracy. Festyn ten obędzie się w parku Jordana we czwartek 25 b. m. o godzinie 3 po południu. Atrakcyą festynu będzie losowanie jazdy automobilowej, komitet bowiem będzie miał do rozporządzenia dwa automobile. Losy na jazdę automobiliami sprzedawane będą po 40 hal., co drugi los wygrywa, t. j. upoważnia do jazdy, która rozciągać się będzie od parku Jordana po Łobzów. Na dzień ten zarząd miasta pozwolił na kursowanie automobilów na tej przestrzeni, co zazwyczaj nie jest dozwolone. Ogółem komitet dokłada starań, aby program festynu, jak najbardziej urozmaicić i dobrą zabawę dla uczestników — jak się spodziewać należy licznych — zapewnić.

Polski związek niewiast katolickich postanowił na jednem z ostatnich posiedzeń wydziału, utworzyć nową sekcyę, któraby zorganizowała kolonię wakacyjną dla robotnic na rok bieżący. Do pomocy w tej akcyi zaprosi w dniach najbliższych szereg osób interesujących się tą sprawą, a w pierwszym rzędzie zwróci się do obywatelskiego poczucia pp. właścicieli fabryk, oraz zakładów przem. i handlowych. Do sekcyi, której przewodnictwo

objęła pani Kostanecka, należą między innemi panie Lewkowiczowa i Ruszczyńska.

Wycieczka z Dobczyc bawi w Krakowie. Przybyło mianowicie 46 dziewcząt pod przewodnictwem p. Piotra Boya. Wycieczka zabawi dwa dni, oprowadzana będzie po Krakowie przez delegatów sekcyi wycieczkowej akademickiego Koła T. S. L.

Napaść na ulicy i zbiegowisko. Wczoraj wieczorem w czasie aresztowania niejakiego Judy Silbigera, który pobił bez powodu ucznia Józefa N. na ulicy Krakowskiej, aresztowano bez żadnej przyczyny dwóch handlowców: Salomona Metzgera i S. Altschülera. P. Metzger prosi za naszem pośrednictwem, aby ów akademik, który był świadkiem całego zajścia i chciał świadczyć za jego niewinnością, zechciał się zgłosić do niego pod adresem Rynek 12.

Sceny z pod pomnika Jagiełły. Trawnik pod pomnikiem Jagiełły jest od niejakiego czasu widownią dziwnych wybryków ze strony andrusów, którzy obrali sobie tam miejsce za stałe legowisko. Wczoraj aresztował żołnierz policyjny niejakiego Józefa Marca, który nie chciał opuścić na wezwanie trawnika, nawet obrzucił policyanta stekiem obelg.

Przypadkowe zatrucie chininą. Zamieszkała przy ulicy Długiej panna N. N. zażyła wczoraj celem uśmierzenia bolu głowy sporą dozę chininy, skutkiem czego nastąpiło silne zatrucie. Pogotowie ratunkowe po zastosowaniu odpowiednich środków, poleciło chorą opiece domowej.

Zatrucie alkoholem. Dzisiejszej nocy przewieziono na pogotowie ratunkowe stróża domu przy ul. Dietla pod l. 47, nazwiskiem Tomasz Bałys, który z powodu nadmiernego nadużycia alkoholu doznał zatrucia. Lekarz dyżurny trzeźwił Bałysa dwie godziny, poczem oddano go opiece domowej.

Przejechanie. Wczoraj po południu przejechał 18-letni Karol Kotarbiński, kierujący dorożką automobilową Nr 917 u wylotu ulicy Dietla 6-letniego Kleinera, który uderzył głową o latarnię samochodu i dotkliwie się poranił.

Włościanin Wawrzyniec Gawęda z Wieliczki przejechał przy placu Dominikańskim Henryka Włodka, który odniósł lekkie obrażenia wewnętrzne.

Z kraju.

Tarnów, 14 maja. (T. S. L. — Teatr Oescra. — Poradnik ogrodniczy. — Ze spraw Towarzystwa ogrodniczego). Z końcem ubiegłego tygodnia pod przewodnictwem p. Lindego odbyło się posiedzenie wydziału tarnowskiego Koła T. S. L. Po przeprowadzonej dyskusyi uchwalono wnioski p. Kołłątaja, dotyczące sekcyi rachunkowej (buchalterycznej), oraz założono sekcyę prawniczą, która dla członków-włościan T. S. L. ma udzielać pomocy prawnej. Do sekcyi prawniczej wybrano pp. dra Żmigroda, Robaczowskiego i Potempę. W końcu skarbnik złożył sprawozdanie z daru 3 maja. Składki wyniosły brutto bardzo znaczną sumę, bo 1531 kor. 16 h.

Należy nadmienić, że wydział na przedostatniem posiedzeniu wybrał delegatami na walny zjazd T. S. L. pp.: Lindego, Banaszkiewiczównę, Adlera, dra Żmigroda, zastępcami delegatów: Robaczowskiego, prof. Lalickiego, prof. dra Wilka i Pitułę, oraz utworzył sekcyę dramatyczną, do której wybrano pp.: Zaremoinę, prof. Korolewicza, Pitułę i Spólnika.

Publiczności tarnowskiej polecamy teatr Oescra, przedsiębiorstwo czysto polskie p. Kądzielskiego, który swoje penaty rozbił na placu Targowym. P. Kądzielski znany jest z doborowych przedstawień, dawanych w Nowym Sączu, gdzie walną część swoich dochodów przeznaczał na T. S. L.

„Poradnik ogrodniczy" za miesiąc maj zawiera szereg cennych fachowo, a zarazem popularnie napisanych artykułów jak np. „Nasiona krajowe" Stachowicza, „Cięcie letnie pędów owoconośnych" St. B., „Uprawa ogórków w ogrodzie" Maciaszka, „Hodowla dzikiej róży jako podkładki" Józefika, „Banan" Kurowskiego, „Uprawa ziemi pod wiklinę" Białoboka i t. d.

Staraniem Towarzystwo ogrodniczego prof. Kurowski udzielił porady fachowej w ubiegłym miesiącu w Szynwałdzie, Zawadzie ad Dębica, Lisiej Górze i w Błoniu.

Na ostatniem posiedzeniu Towarzystwa ogrodniczego wydział uchwalił odnieść się do mieszkańców m. Tarnowa z prośbą, aby zechciała okna swych mieszkań przystrajać stosownemi roślinami. Za najpiękniejsze przystrojenie okien wydział wyznaczył w bieżącym roku trzy nagrody i dwie za najgustowniej przybrane balkony. Nagrody stanowić będą piękne rośliny pokojowe. Termin oceny wyznaczono do 4 września b. r.

Pożar. Z Niska piszą nam, że w browarze hr. Ressegnierów wybuchł pożar, który wkrótce rozszerzył się na sąsiednie budynki dworskie. Straż zlokalizowała pożar. Browar był ubezpieczony na 70.000 kor.

Przemyśl, 15 maja. (Pierwszy festyn. — Match footballowy z... żandarmeryą. — Sprawa placu sportowego. — „Antygona". — Cykl klasyczny).

Wiosna zaczęła się naprawdę u nas, skoro wczoraj mógł odbyć się pierwszy w tym roku festyn na Górze zamkowej na cel bardzo sympatyczny, bo na „Polską bursę ludową". Cel festynu, pokaźny dochód kasowy, osiągnięto, co świadczy przedewszystkiem o licznym udziale publiczności, która zresztą miała wczoraj do dyspozycyi szereg zabaw, między innemi także i match footballowy tutejszego „Sanu I" ze stanisławowską „Rewerą".

Match ten w osobliwych jednak rozegrał się warunkach o tyle, że aż żandarmerya musiała interweniować, aby skłonić włościan buszkowickich do zaniechania napadu na grających, którzy, zdaniem ich, urządziwszy sobie boisko na błoniu przez nich dzierżawionem, psują im trawę, a temsamem wyrządzają szkodę.

Gdy mowa już o życiu młodzieży — bo ona głównie sportem się zajmuje — należy podnieść inny jeszcze szczegół z jej życia. Oto staraniem uczniów I. gimnazyum ujrzał Przemyśl 13 b. m. amatorskie, bo siłami uczniów wykonane przedstawienie „Antygony" Sofoklesa. Sztuka klasyczna w Przemyślu była nowością. Nic dziwnego, że sala Sokoła wypełniła się szczelnie, a młodzi wykonawcy licznie zbierali oklaski. Podobno przedstawienie to ma być początkiem cyklu klasycznych utworów, jakie z roku na rok opuszczający zakład wychowankowie I (polskiego) gimnazyum zamierzają nam dawać. Byłby to cykl na lata rozłożony i poniekąd tradycyjny w zakładzie. Pomysł w każdym razie ładny i urzeczywistnienia godny.

Ze świata.

Kongres przeciwgruźliczy. W sali posiedzeń Towarzystwa lekarskiego w Wiedniu odbyło się onegdaj pierwsze posiedzenie publiczne kongresu przeciwgruźliczego. Zgromadzonych powitał dr Ł. Larisch, poczem otwarto obrady naukowe. Docent dr Franciszek Hamburger mówił o „gruźlicy w wieku dziecięcym". Po referacie odbyła się żywa dyskusya. Następnie szereg lekarzy przemawiał o tuberkulinie. Profesor dr Sternberg mówił o gruźlicy w publicznych zakładach leczniczych; dr Mager, prymaryusz z Berna, o zwalczeniu gruźlicy na Morawach; starszy lekarz powiatowy z Pragi, dr Reisinger, o zwalczeniu gruźlicy na wsi, dr Janiszewski, fizyk miasta Krakowa o zwalczaniu gruźlicy w Galicyi.

O godność kobiecą aktorek. Na odbywającem się w Wiedniu walnem zgromadzeniu Związku stowarzyszeń kobiecych ze wszystkich krajów austryackich obradowano pomiędzy innemi także nad stanowiskiem społecznem artystek dramatycznych. P. Marya Langowa mówiła o stosunkach prawnych, które naruszają kobiecą godność aktorek. W państwie austryackiem jest około 1700 aktorek czynnych, a z tego 55 proc., a więc przeszło połowa, pobiera gażę poniżej 130 koron miesięcznie; 21 proc. pobiera miesięcznie więcej, niż 130 koron, 14 proc. ma 400 do 500 koron miesięcznie, a tylko 2 procent ma wysokie gaże. W całej Austryi istnieją tylko trzy teatry, angażujące personal artystyczny na cały rok, mianowicie Opera, teatr Burg i „Volkstheater" — wszystkie trzy w Wiedniu. Obecnie jest 90 aktorek bez „engagement". Aktorka musi przedewszystkiem płacić za stroje, choćby głodem miała przymierać. Z tego powodu wiele z nich chwyta się prostytucyi — wyrażenie prelegentki — zmuszone zaś są do tego, gdyż publiczność żąda wystawnych strojów. Dobre i pożyteczne siły, często nawet wielkie zdolności, usuwane są na szary koniec dlatego, że mniej uzdolnione mają przyjaciół, płacących za stroje. Najgorsze stosunki — mówiła pani Marya Langowa — panują w Opawie, gdzie dyrektor tamtejszego teatru płaci artystkom gaże miesięczne poniżej 200 koron, najczęściej 50 koron, albo też wcale nie płaci. Referentka podniosła konieczność umiastowienia teatrów.

Następnie pośród oklasków zabrała głod pani Försterowa, śpiewaczka wiedeńskiej Opery nadwornej. W krótkiej przemowie oświadczyła p. Försterowa, że aktorki podjęły już myśl zorganizowania się, celem obrony praw swoich.

Panika podczas wyścigów. Z Hamburga telegrafują: Na tutejszym placu wyścigowym powstała wczoraj pośród publiczności ogromna panika wskutek wielkiej burzy i uderzenia piorunu, który zniszczył aparaty i przewody telefoniczne i wielkie wyrządził szkody. Oficer policyi, który stał na koniu w pobliżu telefonu, porażony został i spadł z konia. Publiczność w szalonym strachu pchać się zaczęła ku wyjściom, a w tłoku tym dużo osób odniosło rany i omdlenia.

Pamięci przyjaciela Polski. Z Medyolanu donoszą:

W niedzielę dnia 7 maja na tutejszym cmentarzu Musocco wobec garstki obecnych dokonano skromnej uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej na pomniku zmarłego d. 22 lutego r. b. patryoty włoskiego Aleksandra Venanzio. Zmarły był ostatnim z uczestników pamiętnej wyprawy Garybaldczyków do Polski w 1863 r. pod wodzą pułkownika Franciszka Nullo. Pod Krzykawką, gdzie batalion Nulla, straciwszy swego wodza, Venanzio z garstką towarzyszy został wzięty do niewoli. Po 4 latach spędzonych na Syberyi, powrócił do Włoch. Niedługo jednak odpoczywał, gdy bowiem Garibaldi w 1871 r. wyruszył do Francyi, Venanzio niezwłocznie za nim podążył. Wreszcie usunął się w zacisze domowe.

W uroczystości niedzielnej wzięli udział liczni przedstawiciele kolonii polskiej w Medyolanie. Na grobie złożono wieniec z żywych kwiatów, zaś jeden z obecnych w krótkich słowach podniósł zasługi zmarłego.

Zmarli:

W Częstochowie zmarł w dniu 13 b. m. O. Leon Opoński, Paulin w 87 roku życia.

Mianowania. Minister sprawiedliwości zamianował kandydata notaryalnego Adama Wiśniowskiego w Brodach, notaryuszem w Bursztynie.

Zwierzyniec zakładu zoologicznego p. Musiołka przeniesiony został z Parku krakowskiego do Dębnik (willa „Ornis", za mostem żelaznym).

Składki. Dla Tow. Szkoły ludowej złożył J. K. L. 17 K 60 h tytułem zbonifikowanego komornego.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Amalii z Meyerów Paszowej złożyli Janowie Meyerowie 20 K na „Dom pracy" przy ul. Piekarskiej.

Z kalendarza. We wtorek 16 maja: Jana Nepom. m. i Maksymy; we środę 17 maja: Paschalisa i Brunona; we czwartek 18 maja: Feliksa, Eryka i Wenantego.

Wschód słońca dnia 16 maja: o godzinie 3 m. 55, zachód o godzinie 7 min. 17; długość dnia godzin 15 min. 22.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 15 maja termometr doszedł od 12·6 do 26·8 C.; barometr po południu zaczął się podnosić.

Dnia 16 maja o godzinie 7 rano stan barometru 738·0 mm., termometru 17·0 C.; wiatr północny.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We wtorek: „Koncert" (występ K. Kamińskiego).
We środę: „Rozbitki" (występ K. Kamińskiego).
We czwartek „Wielki Fryderyk" (występ K. Kamińskiego).
W piątek: „Pani Kasztelanowa" i „Okrężne".
W sobotę: „Kupiec wenecki" (występ K. Kamińskiego).

Kronika lwowska.

Lwów, 16 maja.

Polska Liga narodowa. Doroczny wiec delegatów P. L. N. odbędzie się we czwartek, 18 b. m. o godz. 7 wieczór w sali Tow., ulica Friedrichów l. 5 we Lwowie. Przedmiotem obrad będzie sprawozdanie roczne wydziału, wybory, zmiany statutu i ważne wnioski dotyczące zjednoczenia towarzystw narodowych w kraju i tworzenia burs rzemieślniczych. Obrady wiecu są publiczne dla delegatów Ligi narodowej i i członków, których wydział niniejszem do udziału zaprasza. Przed wiecem rozpocznie się o godzinie wpół do 7 wieczorem posiedzenie komitetu obywatelskiego pomocy dla kształcącej się młodzieży akademickiej.

Ostateczne wyniki spisu ludności m. Lwowa przedstawiają się następująco:

Ogólna liczba mieszkańców m. Lwowa wynosi z załogą wojskową (10.317) 206.487 osób. W tem 102.835 mężczyzn i 103.652 kobiet.

Przyrost ludności w ostatniem dziesięcioleciu jest następujący: Na 100 ludności rzymsko-kat. przyrost ten wynosi 20·03, a mówiącej po polsku 43·33. Na 100 ludności grecko-kat. 34·13, a mówiącej po rusku 43·33. Na sto ludności wogóle przyrost rzymsk.-katolików wynosi 6·26, żydów 8·25, na inne wyznania 1 prc.

Z Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Przewodniczący Towarzystwa profesor uniwersytetu dr K. Twardowski oraz jego zastępca dyrektor St. Schneider udali się przed kilku dniami do p. prezydenta miasta Ciuchcińskiego, ażeby na jego ręce, imieniem Towarzystwa, złożyć podziękowanie Radzie miejskiej za uchwałę zakazującą surowo goszczenia młodzieży szkolnej w publicznych lokalach o ile nie znajduje się pod opieką osób starszych. Nauczycielstwo szkół średnich przywitało to zarządzenie Rady miejskiej, świadczące o jej pieczołowitości około dobra młodzieży, z żywą radością i ma nadzieję, że uchwała Rady miejskiej nietylko we Lwowie będzie jak najściślej wykonana, lecz że także i inne miasta w kraju pójdą za przykładem stolicy.

Z politechniki. Pp. Jan Buczyński i Zbigniew Odrzywolski, architekci z Krakowa, zdali egzamin przepisany dla rządownie upoważnionych budowniczych.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

We środę: „Mój przyjaciel Tadzio" (występ Ireny Solskiej).
We czwartek: „Sprzedana narzeczona" (występ p. Didura).
W piątek: „Aglavena i Selisetta" (występ Ireny Solskiej).

Proces ruskich studentów.

(Telegramy „N. Reformy" z 16 maja.)

Lwów. W procesie studentów ruskich trybunał, obrońcy, oskarżeni i dziennikarze udali się dziś do uniwersytetu na oględziny lokalne. — Wykładów wskutek tego niema, woźni nie wpuszczają nikogo, oprócz w tej sprawie interesowanych. Trybunał zasiadł na katedrze w sali III, gdzie odbył się ów pamiętny wiec ruskich studentów. W ławkach zajęli miejsca oskarżeni, prokurator i dziennikarze.

Sędzia śledczy, radca Rybicki, opisywał, jak sala ta wyglądała po walce. Wyjaśnień udzielał także sekretarz uniwersytetu dr Jordan. Stwierdzono, że śladów kul w tej sali niema. Oskarżony Mossora zażądał zbadania blaszanego parawanu przy piecu, czy na nim niema śladu kul. Prokurator sprzeciwił się temu. Trybunał zgodził się na wysłuchanie znawców. Prokurator zastrzegł sobie ewentualne zgłoszenie zażalenia nieważności. Znawcy orzekli, że na blasze parawanu również śladów kul niema.

Następnie oglądano kurytarze, gdzie radca Rybicki objaśniał, gdzie stały barykady.

W sali I odbywa się dalsza rozprawa. Obrońcy zażądali dania na próbę strzałów z browningów i rewolwerów. Trybunał na to się nie zgodził.

Wilhelm II. w Londynie.

(Telegramy „N. Reformy" z 16 maja).

Londyn. Dzienniki tutejsze rządowe witają przybycie cesarza Wilhelma II. z zadowoleniem, wyrażając nadzieję, że podczas jego pobytu w w stolicy Anglii powiedzie się osiągnąć zupełne porozumienie w sprawie perskiej i marokańskiej. „Daily Telegraph" wita Wilhelma jako zwolennika pokoju i przytacza fakt następujący:

Gdy Wilhelm II. po raz ostatni bawił na manewrach w Austryi, odbyło się tam poważne zgromadzenie wyższych generałów. Był to rodzaj narady wojennej w obecności cesarza Wilhelma i cesarza Franciszka Józefa. Wilhelm II. miał wówczas oświadczyć, że za żadną cenę nie da powodu do wojny i że nigdy nie będzie stroną prowokującą i atakującą.

Zabicie posła.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 16 maja.)

Budapeszt. Sprawą zabicia posła Achima zajmują się dziś obszernie wszystkie dzienniki tutejsze. Stwierdzają one, że Achim znany był z bezwzględności wobec swoich przeciwników politycznych i z ostrych na nich ataków w swoim organie.

Ostatniej soboty zaatakował on w nim byłego szefa sekcyi i posła Zilinskiego, zarzucając mu defraudacyę oraz inne nadużycia. Właśnie z powodu tego radykalnego postępowania swego cieszył się Achim wielką popularnością wśród włościan, których nadto umiał pozyskać sobie zapowiedzią, że zmusi rząd do podziału między nich większej własności ziemskiej.

Gdy w niedzielę rano przybyli do niego synowie Zilińskiego, ażeby zażądać od niego satysfakcyi, Achim, który spał jeszcze, wyskoczył z łóżka i porwawszy laskę, obił nią brutalnie jednego z młodych Zilińskich. Wówczas dobyli oni rewolwerów i zagrozili, że będą strzelać. Strzelili zaś do niego dopiero, gdy w dalszym ciągu groził im laską.

Tutejsze dzienniki sądzą, że wobec tego sąd przysięgłych uwolni Zilińskich, ponieważ właściwie strzelali w obronie własnej. Tę samą nadzieję wyraził ich ojciec, mimo, że publicznie potępia ten ich czyn wobec Achima.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy" z 16 maja.

Nowe ustawy wojskowe.

Budapeszt. Jutro odbędzie się posiedzenie Rady ministrów w sprawie nowych ustaw wojskowych. Sejmowi przedłożone zostaną ustawy to dopiero w końcu bieżącego miesiąca.

Powrót hr. Aehrenthala.

Wiedeń. Hr. Aehrenthal powrócił tu po dwumiesięcznym urlopie i obejmuje na nowo urzędowanie.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn. Izba wyższa obraduje w 2 czytaniu nad projektem Lansdowna co do reformy Izby lordów. Lord prezydent Morley ostro krytykuje projekt.

Londyn. Bil parlamentarny przyjęty został w trzeciem czytaniu 362 głosami przeciw 241.

Koronacya króla Jerzego.

Wiedeń. W zastępstwie cesarza uda się do Londynu na uroczystości koronacyjne arcyks. Karol Franciszek Józef z liczną świtą.

Stołypin poważnie zachwiany.

Berlin. „Berliner Tageblatt" donosi z Petersburga z otoczenia cara, że Stołypin po ostatniej swej porażce w Radzie państwa i w Dumie zmuszony jest podać się do dymisyi. Jego wystąpienie nie podobało się nawet w kołach dworskich i wywołało niezadowolenie w kołach konserwatywnych. Nawet „Moskowskija Wiedomosti" twierdzą, że Stołypin posunął się za daleko i że przywłaszczył sobie prerogatywy korony.

Petersburg. Durnowo, wykluczony z posiedzeń rady państwa aż do wygaśnięcia mandatu, wyjechał wczoraj. Przyjaciele jego urządzili mu na dworcu owacyę.

Nowy nadprokurator synodu.

Petersburg. Nadprokurator „świętego" synodu Łukianow podał się do dymisyi. — Jego następcą mianowany został członek Rady państwa Sabler.

O miliony Ogińskich.

Petersburg. W sprawie Wonlarlarskiego przybyła tu księżna wdowa Bogdanowa Ogińska z Galicyi, ażeby przyłączyć się do postępowania karnego przeciwko Wonlarlarskiemu.

Petersburg. Wczoraj rozpoczął się proces przeciw Wonlarlarskim. Sala przepełniona publicznością. Po zaprzysiężeniu świadków zaczęło się odczytywanie aktu oskarżenia o 1/48 wieczór, i trwało do północy.

Rosya a Chiny.

Petersburg. W lipcu przybyć ma do Petersburga jeden z książąt chińskich, ażeby ostatecznie załatwić pokojowo zatarg chińsko-rosyjski. Wywołane tym zatargiem zaniepokojenie wywołało wielki zastój w handlu wschodnio-azyatyckim. — Kupcy w Mandżuryi i Mongolii nie chcą zawierać większych interesów z obawy przed wojną.

Zbrojenia Rosyi.

Petersburg. Minister marynarki przygotowuje nowy olbrzymi projekt reorganizacyi i powiększenia floty wojennej; car zaś równocześnie zajmuje się projektami reform w armii lądowej.

Wizyty króla Piotra.

Wiedeń. Jutro przejeżdżać będzie przez Wiedeń incognito król serbski Piotr, udający się z wizytą do Paryża do prezydenta Fallières'a.

Ochotnicy włoscy.

Konstantynopol. Jak słychać, przybył na wyspę Korfu dość znaczny oddział ochotników włoskich, spieszących na pomoc Albańczykom. Ażeby przeszkodzić ich wylądowaniu, rząd turecki wysłał na wybrzeże Albanii cztery torpedowce.

Święta wojna.

Madryt. Dziennik „Liberal" donosi z Melilli, że duchowni muzułmańscy w Maroku głoszą już we wszystkich miejscowościach świętą wojnę przeciwko Francuzom, nazywając ich najgroźniejszymi wrogami Islamu.

Rewolucya w Meksyku.

Nowy Jork. Powstańcy meksykańscy, którzy zajęli Juarez, wyruszają obecnie do stolicy Meksyku, ażeby zmusić Diaza do ustąpienia. Ich przywódcy oświadczają, że jeżeli Diaz dobrowolnie ustąpi, uczynią wszystko, ażeby ułatwić mu rezygnacyę honorową. W przeciwnym razie użyją siły.

Nowy zatarg we Francyi.

Paryż. Poważny zatarg powstał między senatem francuskim a Izbą deputowanych. Przyczyną jego jest, że rząd w myśl uchwały Izby deputowanych, wzbrania się udzielać dalszych koncesyj górniczych i to ze względu na socyalistów, którzy stanowczo żądają, ażeby przy nowych koncesyach górniczych orzeczono robotnikom udział w zyskach.

Wskutek tego grozi wielki zastój w przemyśle górniczym. Senat nie godzi się na to i zwrócił się w tej sprawie do prezydenta Fallièresa, który atoli nie dał jeszcze żadnej odpowiedzi. Drugim przedmiotem sporu jest sprawa ponownego przyjmowania do służby wydalonych z powodu strajku kolejarzy. I w tej sprawie senat nie godzi się na stanowisko Izby deputowanych i na postępowanie rządu.

Lokaut w Danii.

Kopenhaga. Z powodów sporów zarobkowych wydalono tu z pracy 40.000 robotników. Wielki ten lokaut obejmuje murarzy, cieśli, blacharzy i wielu innych robotników.

Z Abisynii.

Kolonia. „Köln. Ztg" donosi z Adis Abeba, że brat cesarzowej Ras Wolje został za zdradę stanu skazany na śmierć.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 16 maja. (Giełda południowa.)
Marki 117·37. Renta majowa 92·35. Renta koronowa węgierska 91·15. Akcye austr. zakł. kred. 643·50. Akcye węg. zakł. kred. 812·—. Akcye Anglobanku 323·—. Akcye Unionbanku 617·50. Akcye Bankvereinu 542·25. Akcye Länderbanku 533·25. Akcye kolei państwowych 753·25. Lombardy 110·50. Akcye fabryki broni 766·—. Akcye tytoniowe 0·—. Alpiny 820·—. Rima-Murany 679·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2700·— Losy tureckie 250·50. Ruble 253·75. Skoda 605·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0·—.
Usposobienie: spokojne.

Berlin, 16 maja. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 202·—. Tow dyskontowe 187·87.
Usposobienie: spokojne.

Giełda warszawska

Warszawa, 16 maja.
4-procentowa renta rosyjska 94·20 rb.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—, 4½-proc. obligacye m. Warszawy 92·35; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·10 rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4-proc. listy ziemskie 86·95; 4½-proc. listy ziemskie 92·40 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 96·15 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·35 rub.; 4½-procent. listy łódzkie 88·45 rub.; akcye miasta Łodzi 88·80 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 438·— rub.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 267·— rb.; Lilpop 144·— rb.; Rudzki 1111·—; Zawiercie 385·— rb.; Żyrardów 297·50 rb.; Putiłów 156·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 92·— rb.; Borman-Szwede 380·—; Berlin 46·26.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 16 maja. — Targ zbożowy
Pszenica na kwiecień 12·50 do 12·51; pszenica na maj 11·40 do 11·41; pszenica na październik 0·— do 0·—; żyto na maj 9·45 do 9·46; żyto na październik 0·— do 0·—; owies na maj 7·70 do 7·71; owies na październik 6·54 do 6·55; kukurudza na lipiec 6·66 do 6·67; kukurudza na sierpień 6·78 do 6·79; rzepak na sierpień 14·— do 14·10.
Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie utrzymane, ciepło.

L. 1666. 3749 2 3

Konkurs

Przy Wydziale Rady powiatowej w Chrzanowie jest do nadania posada inżyniera-adjunkta drogowego, względnie drugiego inżyniera, prowizorycznie na rok jeden, po upływie którego może nastąpić stabilizacya.

Inżynier-adjunkt otrzyma na czas prowizorycznej służby adjutum 2·400 K i ryczałt na objazdy 800 K rocznie. Oznaczenie stałych poborów, trzechleci i dalszego awansu, nastąpi przy stabilizacyi z uwzględnieniem uzdolnienia i użyteczności kandydata.

Kandydaci wykazać się mają:

1) ukończeniem studyów na Wydziale inżynieryi szkoły politechnicznej i dwoma egzaminami rządowymi;

2) najmniej dwuletnią praktyką w służbie drogowej rządowej, krajowej lub powiatowej;

3) wiekiem nieprzekraczającym lat 40-tu;

4) należytym stanem zdrowia;

5) świadectwem moralności.

Kandydat mogący się wykazać długoletnią praktyką szczególniej w służbie krajowej lub rządowej, będzie mógł zostać zaraz zamianowany inżynierem, w takim razie pobory jego oznaczone być mogą w drodze porozumienia z Wydziałem powiatowym, przyczem może się także odstąpić od warunku 3-go (co do wieku).

Posada będzie do objęcia z dniem 1 lipca b. r., ewentualnie wszakże Wydział powiatowy zgodzi się na przedłużenie tego terminu.

Należycie udokumentowane podania wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej w Chrzanowie w terminie po dzień **31 maja 1911 r.**

Chrzanów, dnia 1 maja 1911.

Prezes: **Wodzicki** m. p. Sekretarz: **Dr Wł. Majewski** m. p.

L. 511/11. 3857
I.

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na posadę kontrolora kasy Wydziału powiatowego, do której przywiązane są następujące pobory:

1) płaca roczna 2000 K;
2) dodatek aktywalny 200 K (po stabilizacyi);
3) prawo do trzech pięcioleci po 200 K.

Warunki:

1) wiek życia najmniej 24, a nie wyżej jak 40 lat;
2) prawo obywatelstwa austryackiego;
3) życie nieposzlakowane;
4) uregulowane stosunki majątkowe;
5) świadectwo zdrowia;
6) ukończone szkoły średnie z egzaminem dojrzałości;
7) egzamin z rachunkowości państwowej i ogólnej;
8) znajomość ustaw administracyjnych;
9) najmniej dwuletnia praktyka w dziale rachunkowym przy władzach autonomicznych, państwowych lub w służbie prywatnej;
10) biegłość w władaniu językiem polskim, ruskim i niemieckim w słowie i piśmie.

Posada będzie nadaną prowizorycznie. Stałe nadanie posady może nastąpić dopiero po jednorocznej zadowalniającej służbie i przy dobrej aplikacyi.

Objęcie posady powinno nastąpić w czasie między 1 a 15 lipca 1911.

Emerytura zapewniona na mocy statutu zatwierdzonego przez Wydział krajowy.

Termin do wnoszenia podań, do których dołączyć należy opis życia z wyszczególnieniem rodzaju dotychczasowej praktyki, potwierdzony przez przełożoną władzę ubiegającego się, tudzież oryginalne dokumenty, stwierdzające wyżej podane kwalifikacye, upływa z **dniem 30 czerwca 1911 r.**

Wydział powiatowy

Żydaczów, dnia 9 maja 1911.

Prezes: *Dzieduszycki* m. p. Sekretarz: *Tokarski* m. p.

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 maja 1911 włącznie (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

- 12·07 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.
- 12.30 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
- 3.14 w nocy (posp.) do Czerniowiec.
- 4.20 rano (osob.) do Oświęcima.
- 6·45 r. (posp.) do Podwołoczysk, Stanisławowa i Ickan.
- 7.00 rano (posp. sezon.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
- 7.50 r. (osob.) do Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej).
- 8·20 r. posp. (posp.) z Karlsbadu do Lwowa. Kursuje od 1 czerwca do 15 września.
- 8.35 r. (miesz.) do Wieliczki.
- 8.45 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
- 9.05 r. (osob.) na linię tranwersalną do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
- 10.30 rano (osob. sez.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
- 11.00 r. (osob.) do Podwołoczysk, Ickan, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
- 1.15 pop. (osob.) do Suchej i Oświęcima.
- 1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
- 1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
- 2.50 pop. (pospieszny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
- 3.00 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła i Nowego Sącza.
- 3.45 pop. (osob. sez.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
- 5.38 wiecz. (osob.) do Rzeszowa.
- 7.15 wiecz. (miesz.) do Tarnowa.
- 7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
- 7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
- 8.00 wiecz. (osob.) na linię tranwersalną do Suchy, Nowego Zagórza, Żywca, Gorlic, Przemyśla i Tarnopola.
- 8.41 wiecz. (pospiesz.) do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
- 9.00 wiecz. (osob.) do Podwołoczysk i Lwowa.
- 10.35 wiecz. (osob.) do Lwowa, Wieliczki, Jasła, Rzeszowa, Przemyśla i Stryja.
- 11·10 w nocy osob. do Wieliczki.

Przychodzą do Krakowa:

- 12·3? w nocy (posp.) z Czerniowiec.
- 3.32 rano (osob.) z Podwołoczysk.
- 4.57 r. (osob.) ze Lwowa, Przemyśla, Chyrowa, Nowego Zagórza i Rozwadowa.
- 6.00 r. (osob.) z linii tranwersalnej od Nowego Zagórza, Jasła, Nowego Sącza.
- 6.32 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
- 7.30 r. (miesz.) z Wieliczki.
- 7.42 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
- 7.55 r. (osob.) z Oświęcima.
- 8.18 r. (osob.) z Tarnowa.
- 8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
- 10.32 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
- 11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
- 12.58 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
- 1.10 pop. (osob. sez.) z Tarnowa w niedziele, czwartki i święta.
- 1.24 pop. (osob.) ze Lwowa, Sącza, Jasła.
- 2.05 pop. (osob. sez.) z Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
- 2.20 pop. (pospieszny) ze Lwowa.
- 3.30 pop. (osob.) z Wieliczki.
- 4.45 pop. (osob.) z linii transwersalnej od Sambora, Nowego Zagórza przez Suchą.
- 5.50 r. (osob.) z Tarnowa. Kursuje od 1 czerwca do 30 września włącznie.
- 6.10 wiecz. (osob.) z Wieliczki.
- 6.23 wiecz. (osob.) z Podwołoczysk.
- 7.06 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
- 8.05 wiecz. (posp.) ze Lwowa. Kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie.
- 8.23 wiecz. (posp. sez.) z Zakopanego i Rabki kursuje od 15 czerwca do 30 września.
- 9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
- 9·24 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk i Ickan.
- 10.45 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
- 11.09 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

A. XXII 105/11. 3856 1 3
19

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Czerniowcach podaje do wiadomości, że 25 lutego 1911 na przedmieściu Klokuczka pod Czerniowcami zmarła bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli Rozalia Nussbaum, niewłaściwie Hubert, córka Chaima i Róży Nussbaumów, urodzona w Krakowie około roku 1851, która dnia 27 stycznia 1875 w Czerniowcach przeszła z wyznania mojżeszowego na wiarę rzymsko-katolicką i przy chrzcie otrzymała imię „Franciszka Salezya".

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i jakim osobom służy prawo odziedziczenia spadku, przeto wzywa niniejszem tych wszystkich, którzy do tego spadku z jakiegokolwiekbądź tytułu zamierzają mieć roszczenia, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosili w wymienionym Sądzie swe prawa dziedziczenia i wykazując je, wnieśli oświadczenie co do spadku, gdyż w przeciwnym razie spadek, dla którego tymczasem ustanowiono kuratorem p. Ernesta Zentnera, kandydata notaryatu w Czerniowcach, zostanie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą. Nieprzyjęta zaś część spadku, lub w razie gdyby się do spadku nikt nie zgłosił, cały spadek, jako nie mający dziedziców, przypadnie Państwu.

C. k. Sąd powiatowy w Czerniowcach Oddział XXII.

dnia 3 maja 1911.

Załuski m. p.

L. S.

Potrzebna panna

starsza, rutynowana, do ekspedycyi. **Cukiernia Adama Piaseckiego w Krakowie, Długa 10.** 821 18 0

Sprzedam

całe urządzenie pracowni mechaniczno-ślusarskiej, z tokarnią i motorkiem o sile 2 koni. — Zgłoszenia: St. Nowakowski, Kraków, Szpitalna 24, lub oglądać osobiście, Milówka, Kolasowa. 3884 2 3

Mleczarnia z konsensem kawiarnianym zaraz do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość: ul. Krowoderska l. 53. 3879 2 2

Majątek Płaszów

pod Krakowem, 370 morgów, **zaraz do wydzierżawienia.** Wiadomość: **Zarząd dóbr Bierzanów.** 3880 2 4

Zdolna krawcowa

poszukuje szycia w domach prywatnych. Również przyjmuje do domu. Zgłoszenia: ul. Krowoderska 53, w Mleczarni. 3878 2 2

Kapelusze damskie

Jadwiga Pollerowa

Kraków, ul. Grodzka 3, I. p.

3787 (dom p. Sobolewskiego). 3 12

Do wynajęcia na lato

w **Janowicach,** 4 klm. od Wieliczki, we dworze 4 pokoje bez mebli. Zgłoszenia: Dwór Janowice, p. Wieliczka. 3870 2 5

Buchalter lub urzędnik rachunkowy obeznany z manipulacyą magazynową i warsztatową fabryki maszyn, może otrzymać na przeciąg 1—2 miesięcy dobre, płatne zajęcie uboczne. Zgłoszenia pisemne z podaniem kwalifikacyj pod adresem: A. Łukaszewski, Radziwiłłowska 25, Kraków. 3900 2 2

Zdolna krawczyni poszukuje miejsca do szycia na dłuższy czas w prywatnych domach w mieście lub na wsi od 1-go czerwca. Może się zająć także większemi dziećmi, lub wyręczaniem pani domu. S. T. poste rest. Krowodrza (Drzewiana-Kraków). 3898 2 3

Buchalterka

stenografistka i pisząca na maszynie, potrzebna zaraz na wieś. Zgłoszenia pod **A. B. 500** do biura ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów, pasaż Hausmana. 3905 2 6

Starszy profesor

przygotowuje do egzaminów dojrzałości (gimn. seminar.) i do egzaminów wydziałowych. Pozostaje w Krakowie przez wakacye. Wiadomość: **„Profesor 128"** poste restante **Kraków.** 8795 3 3

Na letnie mieszkanie do wynajęcia:

W Babicy koło Rzeszowa **dwór** z parkiem i kąpielą rzeczną w bardzo ładnem położeniu, 2 klm. od stacyi kolejowej oddalony, 9 do 14 ubikacyj, osobno dla służby; kompletnie umeblowany, z pościelą. Cena 800 do 1000 koron, zależnie od ilości zajmowanych pokoi, za sezon do 1 października.

W Nowej Wsi pod Czudcem 1 klm. od kolei **2 mieszkania** po 3 pokoje i kuchni z ogrodem spacerowym, umeblowane, cena po 300 koron za sezon do 1 października. 3904 2 10

Zgłoszenia uprasza się nadsyłać pod adresem: Zarząd dóbr Czudec (p. loco).

Sklep

z dużym pokojem do wynajęcia od 1 czerwca. Wiadomość: Lubicz 2, u dozorcy. 3820 3 3

Suma 16.000 koron

do ulokowania na $6^1/_2$% za odpowiedniem hipotecznem zabezpieczeniem. — Zgłoszenia pod adresem B. Z. należy nadsyłać do Gł. Agencyi Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2 3868 2 3

Sklep masarski

filia w ruchliwej ulicy jest do sprzedania. — Wiadomość w „Informatorze", ul. Wiślna 2. 3871 3 10

Wóz piekarski

z budą, używany, do sprzedania. Wiadomość: Julian Gąsiorowski, Swoszowice. 2869 2 2

Pożyczki osobiste

na 4 do 6% od 200 kor. począwszy, bez poręczycieli, na raty miesięczne po 4 kor. dla osób każdego stanu, szybko i dyskretnie przeprowadza Filip Feld, Dom bankowo-giełdowy, Budapest VII., Rákoczi-ut. Nr. 71. 3721 5 8

„Nederlandsche Bankinstelling"

w Hadze, (Haag, Holand)

daje pożyczki na spadki, legaty i zapisy

na których ciąży użytkowanie dla osób trzecich lub podobne ograniczenie, tudzież na **dochody z fideikomisów.** Bardzo korzystne warunki. Zleceń niżej 10.000 K nie przyjmuje się. Zgłoszenia i wszelką korespondencyę przyjmuje biuro wyjaśnień **Gustaw Bunzl, Wiedeń, I., Renngasse 2.** 3741 3 0

Do ulokowania

na hipotekę w Krakowie sumy: 20.000 K i 6000 K. Wiadomość w kancelaryi **Dra Adolfa Grossa,** adwokata w Krakowie, św. Anny 9. 3827 2 3

L. 54. 3807 3 3

Konkurs.

Celem obsadzenia dwu posad **nauczycielek** od 1 września 1911 w prywatnem gimnazyum żeńskiem w Stanisławowie, rozpisuje się konkurs do **31 maja 1911.**

Bliższych informacyj udzieli Dyrekcya Zakładu.

Nowość!!

LAWA

proszek do szurowania naczyń i sprzętów kuchennych — polecają

REIM i SPÓŁKA, KRAKÓW.

Rynek 37, linia A-B. 3714 2 3

Letnikom

wysyła **książki** w specyalnych skrzynkach pod bardzo korzystnemi warunkami

NAJWIĘKSZA WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK

A. Gumplowicz w Krakowie

Bracka 6.

129 3 0

Buggi

na pneumatykach, kilka wózków kutscher na gumach, samemu do powożenia, wózek resorowy, lando, do sprzedania. — Kraków, Dajwór l. 10. 3004 8 8

---

50 kor.

tygodniowej płacy

lub 50—60% prowizyi

otrzyma każdy, kto się podejmie **sprzedaży** moich słynnych w świecie **wywieszek i wyrobów aluminiowych,** pomiędzy niemi ostatnich nowości przedmiotów i konkurencyi **nie mających,** rozchodzących się **w wielkiej ilości.** Mogę przedłożyć oryginalne zamówienia na dowód, że wielu swoich zastępców tam, gdzie moje wyroby zostały już rozpowszechnione, zarabiało dziennie więcej niż 30 K. Zastępstwo można objąć jako główne zajęcie lub poboczne. Wystarczy zapytanie kartą. 3828 2 2

Antoni Hruby

Mohilnice (Müglitz) Morawy.

Korespondencya niemiecka.

Figol

Naturalny, nader przyjemny środek przeczyszczający.

Wyrób i główny skład: **Apteka Fort. Gralewskiego w Krakowie.** Żądać wyraźnie „Figolu Jahra". Innych wyrobów nie przyjmować. Składy we wszystkich aptekach. 1799 32 50

Deering Chicago

z końcem maja b. r. deleguje **montera** do maszyn żniwnych, wiązałek i t. p. przyjmuje **wyłącznie**

SYNDYKAT ROLNICZY

Kraków, Plac Szczepański 6.

3805 2 3

„ZENIT"

Najtrwalszem, najlepszem, najpiękniejszem i naprawy niepotrzebującem pokryciem dachu teraźniejszości jest z fabryki azbestowo-łupkowej wyrób

„ZENIT"

Używajcie sami lub żądajcie od architektów, przedsiębiorców budowlanych do pokrycia swoich domów wyłącznie „Zenitu". Jest różnica między zenitem a eternitem. **„Zenit"** nie eksploduje w ogniu, eternit zaś eksploduje. Potrzebni zdolni, kaucyę złożyć mogący agenci miejscowi. — Generalna reprezentacya: **Schwarz i Süssmann, w Krakowie, ulica Dietlowska 21 i w Chrzanowie, Aleja Henryka.** 3926 1 8

Raz spróbowana zawsze w użyciu.

Bruxelles 1910 Grand Prix



Dra Drallego brzozowa woda do włosów. —

W działaniu niezrównana.

Cena 2·50 i 5·— kor.

JERZY DRALLE Podmokly n. Ł.

3729 1 8

10.000 KORON NAGRODY

DLA NIEMAJĄCYCH ZAROSTU I ŁYSYCH.



Porost brody i włosów na głowie istotnie w 8 dniach wywołuje **prawdziwie duński „Balsam Mos".** Starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety, używają tylko **„Balsamu Mos"** do wywołania porostu brody, brwi i włosów jest bowiem dowiedzioną rzeczą, że **„Balsam Mos" jest jedynym środkiem nowoczesnej wiedzy, który w przeciągu 8 do 14 dni** przez działanie na cebulki włosów w ten sposób na nie wpływa, że włosy zaraz zaczynają róść. Ręczy się, że środek ten nie jest szkodliwy.

Jeżeli to nie jest prawdą, wypłacimy

10.000 KORON GOTÓWKĄ

każdemu gołowąsemu, łysemu, lub rzadkie włosy mającemu, który Balsamu Mos przez sześć tygodni używał bezskutecznie.

Uwaga: Jesteśmy jedyną firmą, która daje tego rodzaju poręczenie. Lekarskie opisy i polecenia. Przed naśladownictwami ostrzega się **usilnie.**

W sprawie prób z Pańskim „Balsamem Mos" mogę Panom donieść, że z tego balsamu jestem zupełnie zadowolony. Już po ośmiu dniach pojawił się wyraźny porost włosów, a chociaż włosy były jasne i miękkie, były one przecież bardzo mocne. Po dwóch tygodniach przybrała broda powoli pierwotną barwę i dopiero wtenczas ujawniło się nadzwyczaj korzystne działanie Pańskiego balsamu. Dziękując, łączę dla WP. wyrazy poważania **I. C. Dr Tverg, Kopenhaga.**

Paczka Balsamu Mos 5 złr. Opakow. dyskr. Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. Pisać **do największego w świecie osobliwego handlu**

MOS-MAGASINET, COPENHAGEN 333 DANMARK (Dania).

(Opłata kart koresp. 10, a listów 25 h.) 2643 2 2



Zacherlin

działa znakomicie jako nieprześcigniony „niszczyciel robactwa".

Kupować atoli „tylko we flaszkach" 3054 1 5

wszędzie tam, gdzie są wywieszone plakaty Zacherlina.

Kraków, Gołębia 5.

Wyższy zakład wychowawczo-naukowy Heleny Kaplińskiej

obejmuje:
- 6-klasowe Liceum z prawami szkół publicznych;
- I. i II. klasę gimnazyum realnego; 3925 1 4
- 4-klasową szkołę pospolitą (z obowiąz. jęz. franc.)

Egzamina wstępne i prywatne odbywać się będą w dniach 16 i 17 czerwca. — Bliższych informacyj zasięgnąć można w kancelaryi Liceum od godziny 11—12 i od 4—5 z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Nr. telef. interurb 330. Adr. telegr. Hawełka, Kraków.

„Rangalla Ceylon Tea"

(najwyższa znakomitość cejlońskiej herbaty kwiatowej) znana powszechnie z dobroci, sprzedaje się tylko w oryginalnych $^1/_8$ i $^1/_{16}$ kilogramowych pakietach, opatrzonych marką ochronną „Palma" i „atestem" c. k. Stacyi doświadczalnej u nadwornej firmy

A. HAWEŁKA w KRAKOWIE

oraz w Handlach i Kółkach Rolniczych w Galicyi.

2900 W Wiedniu, główny skład u firmy 6 6

FRANZ TOMMASONI, c. i k. dostawca Dworów „Wollzeile" l. 12

Zastępstwa na Galicyę, Śląsk, Morawę, Czechy będą chętnie oddane.

Zasobna fabryka przyborów do podróży poszukuje wyrobionego, zdolnego

zastępcy miejscowego.

Zgłoszenia z podaniem płacy, poleceń i dołączeniem fotografii pod znakiem: **„Grosser Verdienst T. 8073"** przyjmuje **Haasenstein et Vogler A.-G. Wieden, I.** 3902 1 3

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że na sezon letni wszelkie ubrania męskie i dziecięce, z materyj angielskich i francuskich, sprzedaję o 30% taniej niż wszędzie. 3894 1 5

Adolf Gastman, Grodzka 42.

Korzystny interes

przedsiębiorstwo fabryczno-handlowe we Lwowie, dobrze prosperujące, jest do odstąpienia. Potrzebna gotówka około 40.000 K. Informacyj udziela: **Dr Wiktor Kulikowski, adw. kraj. Lwów, Wałowa 3.** 3771 3 6

Z dniem 1 maja b. r. został otwarty pierwszorzędny

Zakład krawiecki sukien męskich

przy ul. Szpitalnej l. 32 (obok Hotelu Pollera).

W zakładzie moim znajduje się wielki wybór materyałów angielskich i krajowych. Zamówienia wykonuję starannie i punktualnie podług najnowszych żurnali.

Kreślę się z poważaniem

3441 6 15 **Lazar Knoller.**

CHEMIA i MIKROSKOP

są dziś najpotężniejszą bronią w ręku fabrykanta tutek i bibułek cygaretowych.

Już dziś nadszedł ten czas, że wyrób tutek cygaretowych nie może być jakibądź, jak to dawniej bywało. Dziś, chcąc palaczom dostarczyć wyrobu o ile możności jak najmniej szkodliwego, konieczną jest dokładna znajomość chemii, mikroskopu i odnośnych ulepszeń technicznych. To też **na podstawie mych własnych rozbiorów chemicznych i badań mikroskopowych,** oraz na podstawie wyrobionego smaku i fachowych mych wskazówek, mam zrobioną bibułkę cygaretową, znaną ogólnie pod nazwą:

„Salvesol-Noris"

Nie wyliczam zalet, jakie posiadają owe tutki cygaretowe **„Salvesol-Noris"** z watą w ustnikach tejże samej nazwy, gdyż są powszechnie znane i ulubione tak w kraju jak i zagranicą 3439

Do nabycia we wszystkich trafikach.

Mr. W. BEŁDOWSKI

Fabryka tutek i bibułek cygaretowych w Krakowie.

Magazyn krawiecki

M. Czaji i W. Rechowicza

Kraków, ulica Mikołajska L. 24

poleca na sezon obecny wielki wybór materyałów angielskich i krajowych. 2432 8 34

Krój angielski, wykończenie artystyczne. — Ceny przystępne.

Miejski Urząd Pośrednictwa Pracy w Krakowie

Plac WW. Świętych L. 1 (obok Magistratu) — dostarcza

służby domowej oraz robotników różnych kategoryj.

Pracodawcy opłacają przy zgłoszeniu 1 koronę. Opłatę tę w razie bezskutecznego załatwienia Urząd zwraca po upływie dni 30-tu, jeżeli zgłoszenie wznowionem nie zostało. — Opłatę uiścić należy z góry.

Dla poszukujących pracy pośrednictwo jest bezpłatne.

Godziny urzędowe: rano od 9 do 1 w południe i od 3 do 4 po południu. W niedziele i święta od 9 do 11 rano. 1512 6 6

Zmywaj głowę.

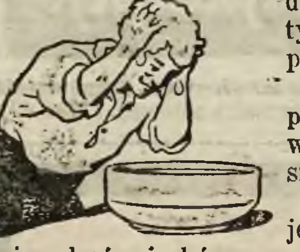
Przekonanie o zbyteczności, a nawet szkodliwości regularnego mycia włosów i głowy, jest dosyć dziwaczną i fatalną właściwością narodów europejskich, a zwłaszcza Niemców.

Japończyk np. na dalekim wschodzie, który, co się tyczy używania kąpieli, znacznie nas przewyższa, jak to możemy poznać z dotyczących opisów, myje skórę głowy dokładnie tak, jak i resztę ciała, i to tak samo często, mianowicie co dzień.

Jeżeli znowu bacznie oglądniemy głowy Japończyków na rysunkach, jakie spotykamy w rozmaitych pismach ilustrowanych, to z trudnością przyszłoby nam znaleść choćby jedną, którąby nawet w późnej starości nie była okryta bujnym włosem. To nam musi dać dużo do myślenia. Z drugiej jednak strony nie można polecać, aby ten, który kilka razy do roku, albo wcale głowy nie mył, mył ją teraz co dziennie.

Jeżeli ktoś przez całe lata swą skórę na głowie rozpieszczał, to musi stopniowo krok za krokiem postępować, by ją przyzwyczajać do częstszego zmywania i hartowania. Z tego też powodu poleca się baczną skierować uwagę na to, by nie wychodzić z mokrą głową na ostre powietrze, tylko przeczekać w domu, aż włosy dobrze wyschną. Przyzwyczaiwszy się do tego, nie tylko doznaje się niezmiernie miłego uczucia po każdem umyciu głowy, ale również po wzroście włosów można zauważyć, jak niezmiernie wzmacniający wpływ na porost włosów wywiera mycie głowy. Szczególnie ludzie młodzi i w średnim wieku, którym włosy dopiero zaczynają się przerzedzać, już po kilku zmyciach zauważą wzmocnienie porostu włosów.

Dlatego też, kto dba o swoje włosy i pragnie tę ozdobę zachować jak najdłużej, musi bezwarunkowo dbać o czystość skóry na głowie, podobnie jak dba o czystość swych rąk i nóg, a nato istnieje jeden tylko środek t. j. regularne mycie głowy jakiemś odpowiedniem mydłem.



Takiem okazał się **Pixavon.** Jest to łagodne, płynne mydło smołowe do mycia głowy, któremu w sposób patentem zastrzeżony odebrano przykrą woń smoły.

Powszechnie powinno być wiadomem, że smoła jest uważaną za pierwszorzędny środek do pielęgnowania włosów i skóry na głowie. Najznakomitsi dermatologowie uważają mydło smołowe za najskuteczniejszy środek do pielęgnowania włosów. Także w znanej całemu światu metodzie pielęgnowania włosów Lassara użycie mydła smołowego do zmywania głowy odgrywa najważniejszą rolę.

Pixavon nietylko czyści włosy, lecz także wskutek swojej zawartości smoły działa wprost pobudzająco na podłoże włosów. Regularne pielęgnowanie włosów **Pixavonem** jest według najnowszych doświadczeń rzeczywiście najlepszą metodą w celu wzmocnienia skóry na głowie i pobudzenia porostu włosów. Pixavon pieni się wspaniale i daje się bardzo łatwo spłukać z włosów. Posiada również bardzo miły zapach, a wskutek zawartości smoły przeciwdziała wypadaniu włosów, powodowanemu przez pasożyty.

Szczególnie podnieść należy to, że Pixavon mimo swej doskonałości należy do tych preparatów, które można nabyć po bardzo umiarkowanej cenie. Flakon za dwie i pół korony, który wszędzie można nabyć, wystarcza przy cotygodniowem użyciu na całe miesiące.

Ta niezwykła więc taniość daje możność także i uboższym pielęgnowania włosów w tem jedynie rozsądny i zgodny z naturą sposób. Już po kilku zmyciach głowy **Pixavonem** przekona się każdy sam o doskonałem jego działaniu, i dlatego też można uznać Pixavon jako idealny środek do pielęgnowania włosów.

Pixavon jest sporządzany w dwóch postaciach: jasny (bezbarwny) i ciemny. W nowszych czasach więcej jest w użyciu Pixavon jasny (bezbarwny), w którym smołę specyalną metodą pozbawiono ciemnego barwika.



Specyficzne działanie smoły jest równe w obydwóch preparatach, tak w ciemnym jak i w jasnym.

2959

2356 18 0

Nosząc KAUCZUKOWE OBCASY PALMA

wypełnia się przez to ważne przykazanie nowoczesnej hygieny, nie mając większego wydatku ani o halerza.

Zdolny pomocnik handlowy

poszukuje posady od 15 czerwca. Wiadomość: **P. G.** poste rest. **Glinnik Maryampolski.** 3922 1 3

Kamienica

w jednem z większych miast Galicyi, w okolicy podgórskiej, zaraz do sprzedania. Zgłoszenia pod adresem: **A. B. 304.** poste rest. **Podgórze,** za okaz. kwitu inserat. 3927 1 7

Osoba

młoda, inteligentna, miłej powierzchowności, szuka posady do zarządu domem u starszego poważnego człowieka, w miejscu lub na wyjazd. Zgłoszenia: **Amaris** poste rest. **Podgórze.** 3920 1 2

SALON SZTUKI

w salach magazynu fortepianów firmy:

B. Gabryelska

Rynek główny 35 (Krzysztofory).

Autorowie dzieł wystawionych:

Axentowicz, Boznańska, Czajkowski, St Dembicki, Fałat, Filipkiewicz, Grott, Hofmann, Januszewski, Kamocki, Karpiński, Krudowski, dr Kunzek, Malczewski, Makarewicz, Mehoffer, Pochwalski, K. Podgórski, Sichulski, Stanisławski, Szankowski, Uziembło, Weiss, Wyczółkowski, Żelechowski, Żarnecki i inni. 2816 39 0

Salon otwarty od godziny 9—7 wieczór.

Wstęp bezpłatny.

Sprzedaż także na spłaty do 20 miesięcy

Willa w Zakopanem

4 pokoje, kuchnia, piwnica, komory, strych, duży ogród, w bliskości kościoła, do wynajęcia na sezon letni lub rocznie. — Wiadomość w Aptece w Zakopanem. 3906 1 4

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 284 60 0

Koncesya

na kawiarnię do wydzierżawienia. Tamże jest do sprzedania maszyna do krajania chleba i waga decymalna. Zyblikiewicza 8, wiadomość u stróża. 3918

Kandydat notaryalny

z kilkoletnią praktyką, znajdzie zaraz umieszczenie w kancelaryi **c. k. notaryusza Machowskiego w Rzeszowie.** 3907 1 2

Biuro instalacyjne

poszukuje kilku zdolnych, samodzielnych elektromonterów. dla instalacyi światła, przeniesienia siły, motorów i maszyn dynamo. Kompetujący zechcą się zgłosić: ulica Braoka 1a, I. piętro. 3929 1 3

Zegarmistrz genewski J. Płonka w Krakowie, Szewska 4, wykształcony za granicą, były wieloletni współpracownik w Paryżu i we fabryce zegarków Badolleta w Genewie, poleca Szan. P. T. Publiczności swój skład zegarków genewskich, zegarów pendułowych wszelkich stylów, budzików paryskich i amerykańskich. Wykonuję wszelkie naprawy. Przyjmuję zamiany. Posiadam także zegarki Omega, Schaffhausen, Longines, Mermod, Roskopf, Patek Philippe, Badollet. 254 65 100

Posada.

Młody człowiek, władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, znajdzie umieszczenie w biurze asekuracyjnem. — Piszący na maszynie mają pierwszeństwo. — Pisemne oferty nadesłać pod adresem: **G. 5.,** Kraków, skrytka pocztowa 58. 3911 1 3

Lato 1911. Lato 1911.

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

Kraków, ul. Grodzka l. 13. - - - - Telefon 43.

Adres telegr. „HASCHWARZ“, Kraków.

Nowości na lato: Etaminy, popeliny, fulary, płótna na suknie i kostyumy. — Gotowe płaszcze od kurzu i deszczu, kostyumy wełniane i płócienne od K 39·—, bluzy itd.

Własne pracownie. 2231 19 88 **Przy zakupnie korzystna wymiana rubli!**

Przechowanie futer przez lato

uskutecznia

Magazyn futer Synów St. Wrońskiego

Kraków. Plac Szczepański l. 2. 3319 10 10

Chłodnia elektryczna. Pierwszorzędna pracownia.

Ogrodnik

kawaler, lat 25, z praktyką w kraju i za granicą, poszukuje posady od 1-go czerwca. — Zgłoszenia: W. Nowaczyk, Rakowice-Kraków, p. Prądnik Czerwony, szkółki p. Freegego. 3921

W Bronowicach Wielkich

(poczta Łobzów)

są dwa pokoje z kuchnią w osobnym domu w ogrodzie **do wynajęcia.** — Wiadomość we dworze. 3932 1 4

Realność

jednopiętrowa w Półwsiu-Zwierzyńcu do sprzedania. Wiadomość: Józef Krawczyk, Kraków, Fabryka tytoniu, lub ul. Czarnowiejska l. 4. 3885 1 3

Poszukuje się

wielkiego pokoju z mniejszym obok, na I piętrze w Rynku lub w najbliższych Rynku ulicach od 1 lipca. Wiadomość i zgłoszenia w Czytelni Polskiego Związku Niewiast katolickich, Pałac Spiski, I piętro. 3919 1 5

Konkurs.

Towarzystwo „Żyd. szkoły ludowej i średniej“ w Krakowie rozpisuje konkurs na posadę **nauczyciela ludowego.** Reflektanci mają się wykazać przepisaną kwafilikacyą i kilkuletnią praktyką w szkole publicznej. Zgłoszenia pisemne przyjmuje Joachim Weindling, ul. św. Gertrudy 29. 3917 1 3

Administrator

rutynowany, z 20-letnią praktyką, obeznany z ustawą administracyjną, załatwia samodzielnie wszelkie podania i rekursy w zakres zarządu wchodzące, przyjmie administracyę 2 większych lub kilku mniejszych realności. Kaucya może być złożona. Adres: **Administrator III.** poste rest. **Kraków,** za okaz. kwitu inserat. 3931 1 3

Roma poda adres „Wdowie“.

Pod „Grotą“ nie byłam. Adres dokładny poda „Wdowiec“ „Wdowie“. 3933

Małżeństwo.

Kawaler, polak, lat 27, na stałej posadzie, z majątkiem 7000 kor. i domem, przystojny, brunet, ożeni się z panną lub młodą wdową do lat 30. Średni posag wymagany. Fotografia pożądana. Rzecz traktuje na seryo i szybko. Dyskrecya pod słowem honoru. Zgłoszenia z zaufaniem pod **„Apollo“** poste rest. **Tarnów.** 3901

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca najnowsze wydawnictwa:

	Koron
Guy de Maupassant. **Tajemnicza nieznajoma** i inne nowele	3·—
Loti P. **Nokturn.** Przełożył z francuskiego J. Smrek	1·—
May K. **Karawana niewolników.** Powieść podróżnicza. Wydanie ilustrowane	5·50
Rafael, Correggio, Tician, żywot i ich twórczość	1·80
Stachurski R. **Tablice ułatwiające obliczenia robocizny,** ułożone systemem dziesiętnym dla czasu i monet	4·50
Szymański A. **Głos w sprawie Rapperswilskiej**	—·30
Zahorski dr. B. **O formach współżycia płciowego** ze stanowiska socyologicznego	1·—
Zimmermann X. K. **Ks. Patron Wawrzyniak**	2·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 3393 3 3

Dzwonki elektryczne, telefony, gromochrony

urządza z gwarancyą 3321 7 10

W. Kosydarski, Kraków, Rynek 24.

TURBANY

jak również wszelkie inne podkłady pod włosy - - - - - -

POTANIAŁY

Cena za sztukę od **70 hal. Najnowsze modele. Szczotki, Lustra, Grzebienie i Perfumy** na wagę - - - - - poleca

L. KORZENIOWSKI

w Krakowie - - - - ulica Floryańska L. 22.

3464 **(Wysyłki na prowincyę odwrotnie).** 3 0

Sanatoryum Dra Fröschelsa lecznica dla

zboczeń w mowie

Wiedeń, Hietzinger, Hauptstrasse 42. Tel. H. 249.

Leczy się wszelkie formy niemoty (głuchoniemoty, przytępionego słuchu) jąkanie, bełkotanie, wrzaskliwość, seplenienie, mówienie przez nos, niedomaganie głosu przy śpiewaniu i mówieniu, jakoteż słaby rozwój umysłowy. Wyborne zdrowe położenie. Ogród. Wszelki komfort i wszelkie nowoczesne hygieniczne urządzenia. Szkoły ludowe, wydziałowe i średnie w bezpośredniej bliskości. Przystanek kolei elektrycznej i kolei miejskiej. Prospekty zadarmo. Zgłoszenia w dni powszednie: Wiedeń, I., Rathausstrasse 8, I. p. od 3 do 4 godz. (Telefon 4856/VI). **U. M. Dr Emil Fröschels,** asystent c. k. Uniwersytetu. 3779 1 10

FABRYCZNY SKŁAD

PARASOLI i PARASOLEK

w wielkim wyborze

Anastazy Froncz, Kraków, ul. Floryańska 17.

Ceny bez konkurencyi. 3376 3 5 **Ceny bez konkurencyi.**

Nauka języków

niemieck., franc., angielsk. i t. d.

Początki. — Konwersacya. — Gramatyka. Korespondencya. Literatura. Historya.

THE BERLITZ SCHOOL, ul. św. Jana 3. 843 11 0

Dom piętrowy, murowany, narożnik, o 15 oknach frontu, a 29 ubikacyach, w tem 3 duże sale (obecnie szkoła), w dzielnicy IX (Ludwinów), dobrze się rentujący, nadający się na **fabryczkę** lub **zakład przemysłowy,** do sprzedania. Wiadomość w **Magazynie robót ręcznych „Iris“, Kraków, ul. Floryańska 32.** 3217 12 0

Kapelusze

modele paryskie i wiedeńskie poleca 3182 8 10

Helena Popiel

Kraków, plac Maryacki l. 8.

Naturalne wody mineralne

tegorocznego czerpania

Sole do picia. Sole do kąpieli.

Rabczańska, Iwonicka, Karlsbadzka, Morszyńska, Morska, Vichy, Franzensbadzka, odebrał Główny skład 3758 4 9

J. Wentzla w Krakowie.

Kompletne urządzenia domowe

ubrania na dogodne spłaty wyrabia bezpłatnie: **Zastępst. banków. Lwów.** 3552 5 20

Poszukuje się mieszkania w śródmieściu lub tuż przy plantach, na pomieszczenie biur. Warunek: I. p., 3—5 pokoi, wygodne schody, porządek i czystość w kamienicy. Zgłoszenia z podaniem wysokości czynszu, uprasza się nadsyłać pod B. Z. do Gł. Agencyi Dzienników i Ogłoszeń, ul. Sławkowska 2. 3867 5 6

Pożyczki urzędnikom

bezpłatnie w ciągu kilku dni. Pożyczki hipoteczne, przemysłowe, wekslowe, kredyt budowlany do wysokości milionów, najuczciwiej wyrabia: **Zastępst. banków. Lwów.** 3551 6 10

Po najwyższych cenach kupuje używane ubrania męskie itp. **M. Schwarc,** Kraków, ul. Estery 11. Kartka wystarczy. 2880 18 20

Żaboty

w wielkim wyborze i bajecznie niskiej cenie - - - - - - poleca

Maryan Król

Kraków, Długa 10

3223 przystanek tramwajowy. 4 10

Młody buchalter

(buch. pojed. i podw.) z 1½ roczną praktyką kasową, poszukuje jakiejkolwiek posady. Zgłoszenia: **„Buchalter 275“** poste restante **Kraków.** 3775 4 4

Nowo otwarty

warsztat ślusarsko-mechaniczny

ul. Długa l. 44

przyjmuje wszelkie reperacye maszyn rolniczych młocarń, lokomobil, żniwiarek, pomp i t. p. — L. Czerwiński i T. Kościółek. 3774 3 4

Koncypient

adwokacki, rutynowany, poszukuje posady od 1 czerwca w zachodniej Galicyi. Adres: Koncypient, Nowy Targ, kancelarya adw. Dra Zapały. 3910 1 3

Korki i kapsle

do piwa, win i wódek we wszystkich gatunkach, poleca fabr. korków **Reich, Kraków,** Skawińska 12. 3928 1 2

Mleczarnia

Babin n. Łomnicą, poleca deserowe masło majowe po kor. 12·70 za 5 kg. paczkę, franco. 3648 5 5

Krynica. Willa pod Grunwaldem

obok kościoła, poleca pokoje wraz z utrzymaniem od 5 kor. Uprasza się o wczesne zgłoszenia. 3650 4 10

Mieszkania

składające się z 2 i 4 pokoi (oświetl. elektr. i gaz., łazienka, klozet i t. d.) do wynajęcia zaraz, przy ul. Bonerowskiej 5. Bliższa wiadomość u stróża. Tel. 1151 3617 6 10

KILIMY

gotowe i na zamówienie, dostarcza pracownia, Kraków, Pędzichów 15. 3751 3 4

Do sprzedania

5 garnitury mebli, sypialnie, szafy, umywalnie różne. stołki. lustra, obrazy, stół mahoniowy antyk, parawaniki, kredensy, stoły różne, karabela, lampy, wózki i automobil dla dzieci, oraz wiele innych mebli używanych lecz w dobrym stanie. najtaniej sprzedaje sklep katolicki, Kraków, ul. św. Jana 14. 3735 7 10

Salon Mód H. Szermanówny

Szewska 7, I p.,

poleca wielki wybór **kapeluszy** paryskich i wiedeńskich. 2580 15 20

Pensyonat „POPRAD“ w Żegiestowie

mieszkania z całem utrzymaniem. Kuchnia domowa, zdrowa, pod kierunkiem osobistym właścicielki Heleny Schwarz, 3756 3 10

Korespondent

biegły w języku niemieckim, dobry rachmistrz, znajdzie stałą posadę zaraz. Zatrudnienie całodzienne. — Zgłoszenia: Fach pocztowy Nr 99 główna poczta Kraków 3788 3 3

Niebywała okazya!!

Sprzedam kinematograf, ze wspaniałym rzeźbionym frontonem i komfortowem urządzeniem. Wagon mieszkalny 8 m. długi, z komfortem urządzony. Wagon operacyjny wraz z kinomaszyneryą, a mianowicie: aparat marki „Goumot“ wraz z lampą, stół pod aparat, motorek do pędzenia aparatu, z opornicą stojącą, i wielka ilość kabli i t. p. Ponadto blaszana kabina składana. 12.000 m. film najnowszych artystycznych zdjęć. 1.200 m. film Pasyj czyli życia Jezusa Chrystusa. Wagon do ładowania (tak zwany Packwagon) wraz z przyrządami do wozów. Wielki koncertowy „Pathéfon“ (szafa) wraz z płytami. Nadto sprzedam dynamo maszynę do wytwarzania światła elektrycznego, o sile 6—12 HP. na 110 Volt 80 amper, wraz ze wspaniałą kiatką przepierzaną, dającą 300 do 400 świateł żarowych, tudzież parę transmisyj. Wszystko znajduje się w bardzo dobrym stanie. Powyższe przedmioty mogą być sprzedane razem lub oddzielnie. — Zgłoszenia pod: **E. K.** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 3914 1 9

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rzadca drukarni L. K. Górski.